Nr. 62. Poniedziałek 4 Marca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Od czasu wprowadzenia w życie ustawy z dnia 27 maja 1873 (Nr. 253 D. u. k.) względem wykupu robocizny, prawa mlewa, mesznego, skopczyzny, proskurnego i t. p. świadczeń jako też danin uiszczanych w naturaliach i pieniądzach klasztorom, kościołom i plebanom, polegających na osobnych od dziesięciny niezawisłych tytułach, zgłoszono po koniec grudnia 1877 roku do wykupu 1725 spraw. Z tych załatwiono do końca grudnia 1877 roku ostatecznie 888 spraw a 48 spraw zostaje w toku rekursu. Oprócz tego wydano prowizorycznych wyroków 22, odesłano strony do drogi sądowej w 18 wypadkach a w 144 sprawach odstąpiły strony za obopólnem porozumieniem od zgłoszenia. Z końcem więc miesiąca grudnia 1877 roku pozostało do załatwienia 623 spraw. Jako wynagrodzenie za wykup prawa mesznego i innych wyż przytoczonych danin przyznano uprawnionym do końca grudnia 1877 r. kapitał w ogólnej kw. 508.244 zł. 41 ct. a. w.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 4 marca.

D e p u t a c y a b o ś n i a c k a, udająca się do Wiednia z prośbą o wcielenie Bośnii do Austryi, wystawia cywilizacyjnej i humanitarnej missyi monarchii świadectwo tak świetne, że wypadek ten sprawić musi sensacyę w całym świecie politycznym. Jestto tryumf moralnemi środkami osiągnięty, bo Austrya nie ubiegała się o takie świadectwo ani złotem ani hojnie opłacanymi ajentami. Jeszcze jedna strona tego wypadku zasługuje na podniesienie. Mamy w nim bowiem dowód, jaką blagą była i jest idea panslawistyczna w południowej Słowiańszczyźnie. Cavour belgradzki, Ristic, został tym wypadkiem tak upokorzony, że gdyby posiadał tyle ambicyi, ile zarozumiałości zawsze okazywał, to by stanowczo zamknąć powinien swoją karyerę polityczną.

Wielu rzeczy mogą inne kraje pozazdrościć Niemcom, ale jednej N i e m c y zazdrościć powinny wszystkim innym państwom konstytucyjnym. Mamy tu na myśli stosunki parlamentarne, które nigdy w Niemczech świetnie się nie przedstawiały, ale teraz są gorsze niż kiedykolwiek, jak to wykazało ostatnie zajście między ministrem skarbu Camphausenem a księciem Bismarckiem. Szczegóły tego zajścia są wcale nieciekawe, bo chodzi tu o suchą kwestyę finansową, tak że przebieg całego zajścia, choć się skończył prośbą Camphausena o dymisyę, nie budzi zajęcia. Za to jednak wnioski, które same się nasuwają, zasługują na uwagę i podniesienie. Zajście to bowiem dowodzi, że obok księcia Bismarcka jako wszechwładnego kanclerza nie da się pomyślić ani gabinet odpowiedzialny w całem tego słowa znaczeniu, ani parlament używający wobec administracyi w całej pełni tych praw, jakie z natury swojej posiadać powinien, będąc nietylko organem ustawodawczym lecz także kontrolującym wobec rządu. Ks. Bismarck traktuje swoich kolegów w gabinecie nie po koleżeńsku, lecz w sposób taki, jak gdyby byli jego podwładnymi urzędnikami. Camphausen należy do weteranów w zawodzie publicznym, jest nawet powagą wysoko cenioną w kołach parlamentarnych a mimo to ostatnim razem kanclerz traktował go tak szorstko wobec parlamentu, jak gdyby chodziło o skarcenie landrata źle swoje obowiązki pełniącego. Dlaczegoż parlament nie ujął się za Camphausenem i nie położył raz na zawsze tamy takiemu postępowaniu kanclerza? Parlament niemiecki lub pruski nigdy nie poważy się wystąpić przeciw kanclerzowi w sposób stanowczy, bo dowolne postępowanie ks. Bismarcka jest właśnie w pewnej części jego dziełem. Kanclerz niemiecki mimo świadomości swoich zasług i swojej wielkości, nie byłby wstąpił na drogę dyktatorstwa, gdyby zaraz na wstępie spotkał się był z taktownym ale stanowczym protestem reprezentacyi narodowej, gdyby ta reprezentacya dała mu uczuć swoje znaczenie. Największy mąż stanu nie może lekceważyć reprezentacyi narodowej, jeżeli ta przejęta świadomością swojej misyi, stoi na straży własnej powagi i umie w stosownej chwili i w sposób stanowczy odwołać się do swoich mocodawców. Parlament pruski i niemiecki nie okazał tej świadomości, a raczej stłumił ją w sobie i był zawsze tak potulnym, że gdy kanclerz zażądał dymisyi, formalnie przepraszał go i ustępował mu zupełnie. Taki stosunek anormalny wyrobiony długą praktyką, nie daje się rychło usunąć, zwłaszcza wobec takiego kanclerza jak ks. Bismarck, który posiada genialną przewagę nad całem współczesnem pokoleniem mężów stanu.

G l a d s t o n i ś c i są zagniewani na Austryę, zmyślają na nią niestworzone rzeczy, zasypują ją wyrzutami urojonemi — jednem słowem pracują z wysileniem nad tem, aby opinia publiczna Anglii nie przejęła się sympatyą dla Austryi. Gladstoniści mają przed sobą daleko wdzięczniejsze i pilniejsze zadanie aniżeli to, jakie sobie wytknęli. Wszakże sami upadli tak w opinii większości narodowej, że rehabilitacya jest im niezbędnie potrzebną. Większość narodu angielskiego dotąd szydziła z Gladstonistów a wkrótce może im złorzeczyć zacznie, jeżeli konsekwencya zeszłorocznej polityki, idącej całkowicie na rachunek Gladstonistów dorówna obawom, co nie jest rzeczą tak dalece nieprawdopodobną. Dla Austryi jest to obojętnem, jak Gladstoniści raczą wyrażać się o jej polityce, jej dążnościach i missyi. „Złym się nie podobać jest coś nakształt chwały" — powiedział nasz Frycz Modrzewski, a Gladstonistów uważają już sami ich rodacy za złego ducha Anglii. Gdyby przynajmniej cała ta polemika przeciw Austryi była prowadzona zręcznie, autorowie jej mieliby przynajmniej tę satysfakcyę, że jak w roku ubiegłym tak i teraz służą czem mogą sprawie rossyjskiej. Ale Gladstoniści prowadzą polemikę bardzo niezręcznie, wojują bronią, która zwraca się przeciw własnej ich ojczyznie. Gladstoniści ostrzegają przed sojuszem z Austryą, bo Austrya jest w ich wyobrażeniu typem niestałego sprzymierzeńca. Zarzut ten spotyka Austryę może po raz pierwszy a Anglia słynie już z tego, że egoizmowi nie wyrządzi żadnej ujmy, choćby tego zaciągnięte zobowiązania wymagały. Czyż trzeba wyliczać historyczne i powszechnie znane przykłady, jak Anglia wyzyskiwała różne żywioły dla swoich celów, jak je później opuszczała, nie troszcząc się o los ofiar? I Turcya głośno oskarża Anglię, że pośrednio zachęcała ją do wojny a w chwili krytycznej zapomniała o wszystkiem i wszystkiego się wyparła. Gladstonistów czeka w krucyacie przeciw Austryi takie samo fiasco jak z wysługiwaniem się rossyjskiej polityce. Jeżeli dziś Gladstone występuje przeciw komukolwiek, to możnaby zaręczyć, że właśnie dlatego większość społeczeństwa angielskiego przejmie się sympatyą dla przedmiotu jego niechęci.

Anglicy na kontynencie.

Opowiadał mi ktoś, że idąc raz w niedzielę z kościoła w małem angielskiem miasteczku ze swym gospodarzem, przyspieszył cokolwiek kroku.

— Zmiłuj się pan, idźmy powolniej — zauważył Anglik — gdyż publiczność pomyśli, że idziemy na spacer, a przecież dzisiaj święto.

Oto mały przykład owej drobnostkowej obłudy i ciężkich zwyczajów, jakie na każdym kroku krępują towarzystwo średniej klasy w Anglii. Nie dziw też, że każdy Anglik stara się jak najczęściej uciekać od tych zwyczajów i po za swem społeczeństwem szukać wolności.

Anglików życie domowe, tyle zresztą chwalone, tyle podziwiane, może mieć bardzo piękne i poważne strony, ale nie jest bynajmniej zabawnem. Kobiety mimo wszelkich wolności za mało mają w towarzystwie swobody, gdyż wiecznie czuwa nad niemi argusowe oko męża, obawiającego się, aby lada uśmiech żony, lada żywa rozmowa z obcym mężczyzną nie ubliżyła jego mężowskiej dumie. Nie ma tam najczęściej mowy o zazdrości, ale o powadze, o przyzwoitości. Ztąd ołowiane powietrze w towarzystwie i niezabawna rozmowa. Do tego dodać trzeba, że mąż cały dzień jest zajęty interesami, pora więc poobiednia i wieczór pozostają jedynie dla towarzyskiej rozrywki. Szanowny małżonek i pan domu lubi jednak porter lub mocno spirytusowe wina, wstawszy przeto od stołu ma ciężką głowę, bardziej skłonną do snu aniżeli do ożywionej rozmowy.

Tak się jednak żyje od wieków, tak żył dziad, pradziad, tak żyją krewni i sąsiedzi. Otrząść się w domu z podobnych zwyczajów trudno, tembardziej, że zrosły się już z naturą — ale jest na nie rada.... przepłynąć kanał.

Każdy zamożniejszy Anglik czuje to instynktowo, że na kontynencie albo gdzieś daleko od zielonego Albionu, lżejszem odetchnie powietrzem, stara się też co roku wyjechać i kochać ojczyznę — z daleka.

W ten sposób zrozumiałą jest owa namiętność podróżowania, ogarniająca wszystkie klasy angielskiego społeczeństwa, w ten sposób tłómaczy się owa wędrówka John Bullów, rozpoczynająca się ku południowi w październiku a kończąca się we wrześniu na drugi rok, tak że wielu Anglików w roku miesiąc lub dwa miesiące w domu przebywa.

— Ile razy jesteś pan na południu? — pytałem jakiegoś starego Anglika.

— Jeżdżę trzydziesty piąty rok — odpowiedział spokojnie. — Przez trzydzieści lat jeździłem z żoną, przed pięciu laty żona mi umarła, muszę niestety sam teraz podróżować.

Przez cały ten czas przez większe pół życia bawił nasz Anglik tylko po dwa miesiące co roku w Londynie, a zresztą mieszkał w hotelu i jadał przy *table d'hôte*, w zimie we Włoszech lub w Hiszpanii, a w lecie w Szwajcaryi. Takich egzemplarzy jest bez liku, a większość z nich nie zadaje sobie nawet trudu, aby dłużej bawić w jednem miejscu, ale jeździ od hotelu do hotelu, od miasta do miasta, poznając sumiennie po drodze wszelkie ciekawości.

W Alpach lub w Apeninach zajeżdża do hotelu cała gromada Anglików w grubych trzewikach i białym woalu na głowie, zjada na pierwsze śniadanie massę ryb, jaj, bifsztekow, kawą je popijając, najmuje wszystkie osły jakie w okolicy istnieją, przejedzie w szerz i w zdłuż góry i wąwozy, i spieszy się, aby na następnej stacyi tej samej znowu użyć przyjemności.

Zdawałoby się, że to ciągłe podróżowanie wpłynąć powinno przynajmniej na zwyczaje tych wędrownych ptaków, że ów Anglik, który przez lat trzydzieści pięć podróżuje, przecież stał się już do połowy Włochem, Szwajcarem lub Francuzem. Bynajmniej! Umie on tyle, a raczej tak nie umie obcych języków, jak za młodu, a tylko co do niektórych potraw zrobił ustępstwo innym narodowościom, jedząc *polentę* albo gruszki z miodem. Zresztą cała Europa bardzo przykładnie stosuje się do jego zwyczajów do tego stopnia, że angielskie kaprysy stały się panującemi w życiu hotelowem Włoch, południowej Francyi i Szwajcaryi. *Menu* obiadów i śniadań układane jest na sposób angielski, służba umie po angielsku, w wielu hotelach nawet umyślnie różne rodzaje chlebów pieką dla Anglików i porcelanę stołową sprowadzają z Anglii, aby tylko synowie Albionu czuli się jak w domu.

Zresztą w każdem mieście bardziej przez Anglików uczęszczanem jest już sklep, w którym od właściciela do kupczyka wszyscy mówią po angielsku i sprzedają sosy indyjskie i owoce z pieprzem w najrozmaitszym gatunku, jest i kościół niski, z siwego zwykle wystawiony granitu, w którym wędrujący pastor odprawia modlitwy i w którym misyonarze opowiadają swe przygody w Chinach i w Afryce pomiędzy Aszantami.

Jedno z takich opowiadań bardzo mnie zajęło. Jakieś towarzystwo misyjne wysłał pastora z żoną i z dwojgiem dzieci, aby nawracał Aszantów. Działo się to dwa lata przed ostatnią wyprawą Anglików do tej krainy. Udało mu się kilka osad nawrócić, chwalił dobre skłonności tych ludzi, ale pomny swego powołania zapuścił się jeszcze głębiej w kraj. Losy się odmieniły, uwięziono cudzoziemca i gnano go z rodziną stepami do stolicy, odległej o mil kilkadziesiąt. Małe dzieci umarły w drodze z wycieńczenia, gdyż kilka puszek extraktu Liebiga stanowiły jedyny zapas zdrowego pokarmu, który się wkrótce wyczerpał — a biedny misyonarz z żoną, wyschły jak szkielet stanął przed władzcą Aszantów. Odtąd wszystko się odmieniło, obchodzono się z nimi po ludzku, wyznaczono nawet pewną ilość proszku złotego na utrzymanie, nie wolno im tylko było wydalać się po za mury miasta.

Niewola trwała dwa lata. Wojsko angielskie zdobywając stolicę Aszantów, uwolniło swego rodaka, który do ostatniej chwili nie wiedział, że oswobodzenie tak bliskie.

Wrócił więc misyonarz do Anglii, ale po roku, odpocząwszy w ojczyźnie i nabywszy sił na nową wyprawę, znowu z żoną pojechał nawracać Aszantów. Tym razem nie mógł się nawet zapuścić w głąb kraju, zjadliwa febra bowiem porwała mu żonę. Złamany nie miał już więcej siły, aby znosić trudy misyonarskiego życia — a gdym go widział, odpoczywał w Szwajcaryi. Był to człowiek z wielką wiarą i poświęceniem, a losy jego tem były tragiczniejsze, że się łączyły z utratą dwojga dzieci i żony.

Wędrujący Anglicy wywołali nowy rodzaj dziennikarstwa żyjącego z turystów. Na jego czele stoi wychodzący w dwóch językach w Rzymie i we Florencyi *The Tourist*,

KORESPONDENCYE.

Paryż, 28 lutego.

(B) Przy utworzeniu dzisiejszego gabinetu 14 grudnia lewica wymagała od rządu rozmaitych rękojmię w zamian za swoje poparcie i między temi rękojmiami znajdowało się zapewnienie, że gabinet użyje całego swego wpływu, aby przeprowadzić w parlamencie dwa projekta do praw, o które szczególnie chodziło stronnictwu republikańskiemu, to jest prawo o kolportażu i o stanie oblężenia. Ze strony Izby deputowanych, przyjęcie tych praw nie ulegało wątpliwości, ponieważ republikanie stanowią w niej niezmierną większość, ale o senat bardzo się obawiano, zapowiadano nawet że ta sama większość, która głosowała za rozwiązaniem Izby i popierała gabinet 16 maja, znajdzie się znowu w całości, aby odrzucić prawa, których jedynym celem jest zapobiedz powrotowi dawnej polityki. Gdyby senat stanowczo odmówił prawa o kolportażu, gabinet byłby się wobec tej wyższej Izby znalazł w mniejszości, starcie między Izbami byłoby wystąpiło na nowo i znaleźlibyśmy się znowu w przesileniu. Zręcznemu wystąpieniu prezesa rady p. Dufaure udało się na teraz odwrócić tę burzę. Jeżeli kto liczył na nowe przesilenie, to tym razem zawiódł się w swoich nadziejach. Czy prawo o warunkach stanu oblężenia przejdzie równie łatwo w senacie, tego dziś nie można jeszcze przewidywać, chociaż przyjaciele pokoju i pomyślności kraju szczerze bez wątpienia pragną uniknąć ważniejszych zawikłań przy zbliżającej się epoce wystawy.

Wzgląd ten wszakże nie tak bardzo wpływa na usposobienie stronnictwa republikańskiego w Izbie deputowanych. Na wtorkowem posiedzeniu minister skarbu przedstawił tej Izbie projekt prawa otwierającego kredyt 358,891.171 fr., którego wymagają wydatki na marzec. Jest to więc nowa prowizoryczna dwunasta część, którą parlament zatwierdza, senat bowiem nie miał w żaden sposób czasu do rozpatrzenia prawa budżetowego. Nie jest to zaś winą senatu, ponieważ budżet ten został mu oddany na parę dni przed końcem miesiąca, podczas kiedy Izba cały miesiąc nad tem strawiła. Będziemy więc znowu przez cały miesiąc żyli w niepewności, z dnia na dzień, na łasce pierwszego lepszego wypadku, który może spowodować zakwestyonowanie budżetu i stawić nową przeszkodę regularnemu funkcyonowaniu organów administracyi. Czyż ci panowie, którzy tak wszystko urządzają, żeby być pewnymi zdobytego stanowiska, nie widzą, czy nie chcą widzieć, że to nie zgadza się ani z godnością ani z bezpieczeństwem kraju, żyć bez pewności jutra, szczególnie w czasie pokoju, na chwilę przed wystawą, kiedy ze wszystkich stron świata można się spodziewać napływu gości cudzoziemskich.

W dniu 24 b. m. rocznica upadku monarchii lipcowej obchodzoną była wielką manifestacyą na cmentarzu Pere-Lachaise przy odkryciu nagrobku mającego uwiecznić imię p. Ledru Rollin. Cały sztab republikański tak z senatu jak i z Izby deputowanych zgromadził się około pomnika, aby wysłuchać mów pp. Cremieux, Wiktora Hugo, Louis Blanc, Herisson i Rubillard. Liczne tłumy niższych klas ludności otaczały to wyborowe koło. Autor *Hernaniego* składał hołd trybunowi, któremu lud francuski winien jest tę niebezpieczną broń, którą nazywamy powszechnem głosowaniem. Mistrz, który uważa się prawie za wyższą istotę, poetycznym językiem opiewał prawo liczby, władzę mass, przewagę ilości nad jakością. Dziwna rzecz jak może taki myśliciel jak Wiktor Hugo nie widzieć sprzeczności, jakie na każdym kroku stanowią między sobą własne jego wyrazy, jak może przypuszczać, że ktokolwiek uwierzy, że on, Wiktor Hugo, na szali losów Francyi nic a nic więcej nie waży niż jakiś włóczęga, który pijany przystępuje do urny dla dania swego głosu?

Rada państwa.

*** **Wiedeń**, 1 marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Rozprawy szczegółowe nad taryfą celną im dłużej trwają, tem mniej budzą interesu; może i pora karnawałowa im nie sprzyja; dość że sala świeci pustkami, a po nakazanem przez prezesa zwołaniu posłów z kurytarzy dla skompletowania Izby do liczby kompetentnej do uchwał ławy poselskie nie przestają świadczyć, że taryfa celna nie wiele ma powabu. Mówiono dziś, że pejawi się wniosek o uchwalenie ryczałtem wszystkich tych rozdziałów taryfy, które nie są przedmiotem wniosków mniejszości komisyjnych, w którym to wypadku pozostawałoby tylko siedm rozdziałów do szczegółowego rozbioru; do końca posiedzenia atoli wniosek taki nie pojawił się; może stawiony będzie jutro. Dziś uchwalono pięć rozdziałów. Na porządku dziennym posiedzenia jutrzejszego stoi jako punkt pierwszy sprawozdanie komisyi petycyjnej o znanej petycyi lekarzy wiedeńskich w sprawie rossyjskich okrucieństw. Wnioski komisyi także już znane z telegramu, który co do nieprzyjęcia referatu przez p. Weigla, pragnącego uchronić sprawę od pozorów stronniczości, uzupełniam tu doniesieniem, że sprawa znalazła bardzo sympatycznego referenta w osobie p. Prombera.

Zaczęło się posiedzenie o godź. 11 min. 20. Prezes Rechbauer oznajmia, że kazał rozdzielić w druku sprawozdanie komisyi petycyjnej, co dopiero powyżej wspomniane, którego brzmienie jest następujące:

„W niepłonnej nadziei, że c. k. ministerstwo wspólne posiada świadomość swego obowiązku co do użyczania jak najskuteczniejszej opieki bezpieczeństwu obywateli austro-węgierskich w wszelakiem położeniu i na każdem miejscu za granicą, komisya wnosi:

„Wysoka Izba zechce uchwalić:

1) Petycyę tę odstępuje się c. k. rządowi z zawezwaniem, aby przekazał ją niezwłocznie c. k. ministerstwu spraw zagranicznych celem ścisłego dochodzenia sprawy i wydania dalszych rozporządzeń stosownie do rezultatu tych dochodzeń.

2) Wzywa się c. k. rząd, aby jaknajwcześniej powiadomił Izbę o rezultacie tych dochodzeń, tudzież o charakterze wydanych rozporządzeń.“

Izba przystępuje do porządku dziennego i po dość długiej jeszcze dyskusyi nad rozdziałem 32gim taryfy celnej (zob. koniec sprawozdania wczorajszego), w której p. Herbst zbija wywody komisarza rządowego p. Bażanta przeciw wnioskowi mniejszości komisyjnej, domagającej się oclenia przędzy jutowej w wysokości 1.50 zł. (w miejsce wniesionego przez większość komisyjną zwolnienia od cła), — uchwalono rozdział 32gi niemal jednomyślnie z poprawką mniejszości komisyjnej.

Rozdź. 37my: „towary lniane“ (także z innych włókien) stosownie do sposobu przyrządzenia, do wyrobu i do jakości wedle czternastu kategoryj 2 — 150 zł.

W rozdziale tym znów mowa o koronkach; p. Zschock ponawia wczorajszy wniosek swój o nałożenie na nie cła w wysokości 500 zł. zamiast 150 zł. Wniosek ten atoli dziś także upada; uchwalono rozdział 37my bez zmiany.

Bez dyskusyi uchwalono następujące dwa rozdziały:

Rozdział 33ci: „wełna“ surowa, myta, czesana, farbowana, bielona, mielona, wolna od cła.

Rozdź. 34ty: „przędza wełniana“ (lub z innego włosa zwierzęcego) stosownie do stopnia przyrządzenia 1.50 — 12 zł.

Prezes, trzymając się nie następstwa rozdziałów, lecz wewnętrznego między niemi związku, poddaje pod obrady:

Rozdź. 38my: „towary wełniane“ (także z innego włosa zwierzęcego) wedle ośmiu kategoryj 9 — 150 zł.

Do rozdziału tego wnosi mniejszość komisyjna pod przewodnictwem Teuschla poprawkę zaprowadzającą zmiany w kategoryzowaniu, mające na celu oclenie towarów półwełnianych w wysokości 50 zł., wełnianych zaś w wysokości 60 zł., a to co do tej pozycyi, w której większość komisyjna poddaje towary półwełniane i wełniane jednemu cłu w ilości 60 zł.

W dyskusyi p. Haase i minister handlu Chlumecki zwalczają wywody zwolenników wniosku mniejszości pp. Granitscha i M. Kübecka; dyskusya grozi rozwlekłością, czemu zapobiega pięciu zapisanych jeszcze posłów, zrzekając się głosu.

W głosowaniu kilku zwolenników wniosku mniejszości z lewicy zyskuje poparcie tylko koła polskiego; wniosek przeto odrzucony, utrzymuje się bez zmiany wniosek większości komisyjnej.

Koniec posiedzenia o godź. $3^{1}/_{4}$ — Następne jutro.

*** **Wiedeń**, 2 marca (*Koresp. Gazety Lwowskiej*). Obrady szczegółowe nad taryfą celną dziś bardzo znacznie postąpiły, ułatwiono się z czternastu rozdziałami a nad następnym już rozpoczęła się dyskusya. Z uchwalonych dziś rozdziałów jeden tylko t. j. „ceraty“, uległ zmianie w duchu wniosku mniejszości komisyjnej, wogóle dotychczas trzy dopiero rozdziały nie utrzymały się w formie wniosków większości komisyjnej. Mimo płodności posiedzenia dzisiejszego w uchwały nie można jednak nie wyrazić ubolewania nad próżnem przewlekaniem obrad przez zabieranie głosu do wypowiedzenia uwag podyktowanych posłowi przez znajomą osobę prywatną, interesowaną w tym lub owym rozdziale, uwag nie kończących się nawet wnioskiem, albo opatrzonych wnioskiem takim, że wnioskodawca z góry może być przekonany, iż nawet nie uzyska należytego przed głosowaniem poparcia. Prócz tego przyczyniają się do przewleczenia obrad wnioski stawiane *pour l'honneur du drapeau*. Z początku powiewał sztandar demokratyczny, podtrzymywany przez p. Kronawettera, którego pod względem bezskutecznej konsekwencyi w stawianiu wniosków zwolnił herbowy chorąży p. bar. Zschock rozwijając sztandar protekcyonistowski. Dotyczączas z mnóstwa poprawek jego żadna się nie utrzymała, niejedna pozostała nawet bez poparcia, spodziewajmy się, że taki los spotka trzy ostatnie poprawki jego, wniesione dziś wśród niedokończonej jeszcze dyskusyi nad rozdziałami „żelazo i stal“, „towary żelazne i stalowe“. Gdyby te poprawki wbrew wszelkiej nadziei utrzymać się miały, byłoby to z wielką dla Galicyi także niekorzyścią, która jako kraj rolniczy nie produkuje żelaza, ale tem więcej go zużywa. Rzecz poniekąd dziwna, że zapalony wyznawca systemu protekcyjnego p. bar. Zschok znajduje się dziś w towarzystwie pierwszego obrońcy wolnego handlu p. bar. Walterskirchena, który jest przywódzcą mniejszości komisyjnej, żądającej co do żelaza także ceł wyższych, nadmienić jednak trzeba, że p. bar. Zschock niego dalej się posuwa od p. bar. Walterskirchena.

Oprócz taryfy celnej zajmowała dziś Izbę przez chwil kilka sprawa okrucieństw rossyjskich, popełnianych na Polakach w Turcyi.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o zwykłej porze, oznajmiając, że pan Weinrich (wybrany z czeskiej posiadłości większej) składa mandat.

Przystępując do porządku dziennego uchwala Izba bez dyskussyi znany z wczorajszego sprawozdania wniosek komissyi petycyjnej w sprawie petycyi lekarzy wiedeńskich o gwałtach popełnionych przez wojska rossyjskie w Turcyi na Polakach. Uchwała ta zapadła niemal jednomyślnością; głosowali przeciw uchwale z Rusinów tylko p. Naumowicz, z „stronnictwa prawa“ czterech posłów, między nimi dwaj kapłani katoliccy.

Następuje ciąg dalszy rozpraw szczegółowych nad taryfą celną.

Bez dyskussyi uchwalono dwa rozdziały następujące:

Rozdział 35: „jedwab“ surowy, przędzony, wolny od cła; bielony, farbowany lub mięszany z innemi przędzami 22 zł.

Rozdział 39: „towary jedwabne“, podzielone na trzy kategorye. 150—300 zł.

Następuje rozdział 40: „przyodziewki i stroje“, kwiaty sztuczne i pióra 170 zł., cząstki kwiatów sztucznych 70 zł., kapelusze dla mężczyzn jedwabne i w ogóle materyalne 130 zł., pilśniowe 90 zł, wszelkie inne od sztuki 50 centów; przyodziewki i stroje niewyszczególnione oclone wedle materyi z dodatkiem 20 prc.

Kilka wniosków p. Zschocka o podwyższeniu ceł nie zyskuje poparcia; uchwalono rozdział ten bez zmiany.

Rozdział 41: „towary szczotkarskie i rzeszotarskie“ 2—12 zł. — uchwalono bez dyskussyi.

Rozdział 42; „wyroby z łyka, trawy, sitowia, słomy i t. p.“ 50 cent. do 50 zł.— uchwalono bez zmiany, skoro wnioski pana Zschocka o podwyższenie ceł nie zyskały poparcia.

Bez dyskusyi uchwalono dwa rozdziały następujące:

Rozdział 43: „papier i towary papierowe“; bibuła, papa, niegładzony papier do pakowania, tudzież pilśń asfaltowa, tektura smołowcowana, wolne od cła; papier gładzony i rozmaite wyroby z papieru 2—12 zł.; karty do grania 60 zł. prócz stempla.

Rozdział 44ty: „kauczuk i gutapercha“ surowe, wolne od cła, w wyrobach stosownie do stopnia wykończenia, od nitek i płatków aż do gotowego przyodziewku 1.50 zł. do 70 zł.

Następuje rozdział 45ty: „ceraty“, najgrubsze 2 zł., płótna malarskie i t. p. 10 zł., muśliny i tafty ceratowe 20 zł.

Do tego rozdziału wnosi mniejszość komisyjna pod przewodnictwem Beera poprawkę, aby płachty na wozy podzielić na dwie kategorye, stosownie do cienkości płótna, z którego cerata zrobiona, i oclić grubsze 2 złotemi, cieńsze 10 zł. (większość komisyi projektuje tylko jedną kategoryę 2 zł.)

Po niejakiej dyskusyi uchwalono ten rozdział z poprawką mniejszości komisyjnej.

Rozdział 46ty: „skóra i towary skórzane“; skóra zwyczajna przykrawana, juchty 8 zł.; skóra cienka (safiany na rękawiczki i t. p.), farbowana lakierowana, pargaminy 18 zł.; wszelkie wyroby ze skóry zwyczajnej 16 zł., skórkowe, (t. j. z cienkiej) 26 zł., rękawiczki 40 zł.

Do rozdziału tego mniejszość komisyjna pod przewodnictwem Schaupa, wnosi, aby zamiast liczb 8, 18, 16, 26 ł., położyć 6, 15, 12, 21 zł.

Po umotywowaniu wniosku mniejszości przez p. Schaupa wnosi jeszcze p. Roser na prośbę pewnego znajomego przemysłowca, aby dodano nową pozycyę na skórę *kaulok* w wysokości 12 zł., który to wniosek nie zyskuje poparcia. Upada też poprawka mniejszości; rozdział 46ty przyjęty wedle wniosków większości komisyjnej, przeciw którym głosowali posłowie Polacy.

Rozdział 47my: „towary kuśnierskie“; skóry futrzane wyprawne 2 zł.; wyroby fu-

---

a około niego grupuje się kilka pomniejszych angielskich dzienników w Szwajcaryi. Dziennik taki naturalnie tylko w streszczeniu podaje najnowsze polityczne wypadki, a zresztą opisuje najdokładniej, jaki obiad był tam a tam dla prezydenta Granta, jaki jest program koncertów Adeliny Patti, kto się wybiera na Mont-Blanc, kto obecnie gra najwyżej w Monte-Carlo, i zamieszcza cały szereg hotelowych ogłoszeń. Dzienniki te utrzymują się w znacznej części z publicystycznego korsarstwa, każą się bowiem dobrze opłacać właścicielom hotelów, a jeżeli trafią na nieugiętego — to pokrywają jego zakład wiecznem milczeniem, albo co więcej, zamieszczają listy od anonimów, którzy w tym hotelu.... o *horror!* jedli nieświeże kotlety.

W ogóle inseratowe dziennikarstwo jest nieznośną pijawką dla tych, którzy się utrzymują z cudzoziemców, a narzekanie właścicieli hotelów i kupców jest coraz większe. Taka Nicea n. p. posiada oprócz dzienników politycznych przeznaczonych dla miejscowej ludności, kilkanaście dzienników dla cudzoziemców jak n. p. *Le monde élégant*, *Le phare du littoral*, *The Anglo-americain* i t. d. z których każdy nakłada swą kontrybucyę ogłoszeń. Najmniejsza stacya klimatyczna, gdzie zaledwie się znajduje dwa lub trzy hotele, mieści przynajmniej trzech głównych redaktorów, mających pretensyę do jadania w dobrej restauracyi i picia doskonałego Burgunda.

Sposób pisania tych dzienników jest w swoim rodzaju bardzo oryginalny — oto mała próbka:

„Jeżeli jesteś kobietą światową, kokietką, Celimeną przyzwyczajoną do tryumfów u dworu i w mieście? jeżeli chcesz aby ci się nikt nieoparł, to każ pani robić swe kapelusze u p. M. Turner, albo u pani Marie-Maguy, i kupuj materye *au Printemps*, *l'éternel Printemps!*

„Suknia jednak choćby najpiękniejsza i najbogatsza, nie wyklucza innej broni kokieteryi, wszak nie ma pięknej kobiety bez pięknej kibici? Pani Looty jest prawdziwą artystką — jej gorsety zyskały poklask całego świata. Do niej to udają się rozumne piękności, chcący podnieść wszystkie swe wdzięki.

Albo dalej:

„Wszak i mężczyźni mają właściwą sobie kokieteryą. Gdzie się zaopatruje w stajenne przybory ów światowy młodzieniec, który jeździ naokoło jeziora w faetonie zaprzężonym parą pysznych koni?

„U Guillarda, którego zakład słusznej dorobił się sławy!!!

„Gdzie jada ten elegant, którego przed dziesięciu laty lwem nazywano, któremu później dawano nazwisko *gandin*, a dzisiaj zwą go *gommeux* lub *petit crevé?*

„W lasku Bulońskim — *à la Cascade!!!*

„Gdzież odpocznie po burzliwej nocy przepędzonej w klubie?

„W łaźniach *du Hammam* każe się wozić w fotelu wynalazku Duponta.

„A jeżeli chory, któż go wyleczy?

„Apteka Raynala, apteka Normale, albo gdy wszystko zawiedzie, chinina Laroche. I także *chère malade*, prawdziwa china Laroche powróci zdrowie i piękne rumieńce!... Tylko strzeż się imitacyi...“

K. Ch.

trzane półgotowe 9 zł.; towary kuśnierskie całkiem gotowe 100 zł.

P. Schwab sądzi, że powinna tu zajść zmiana w klasyfikacyi według pomysłu czyjegoś z pruskiej Izby handlowej, ale nie wnosi poprawki. Rozdział ten przeto bez zmiany przyjęty.

Rozdział 48my: „towary drzewiane i kościane" (z wyjątkiem koralów i żółwiej skorupy); najpospolitsze, między któremi kosze do bielizny i na wozy, niefarbowane, wolne od cła; furniury, parkiety, korki 1.50 zł.; meble 3 zł.; wyroby wytworne (toczkarskie, snycerskie, koszykarskie), meble wyściełane, nieobite 12 zł.; meble wyściełane obite 20 zł.

Wniosek p. Zschocka, aby prócz koralów i skorupy żółwiej wyjąć z pod tego rozdziału także kość słoniową, nie zyskuje nawet poparcia; rozdział ten przeto uchwalony bez zmiany.

Rozdział 44ty: „szkło i towary szklane" stosownie do jakości wyrobu 1.50 do 12 zł.

Do rozdziału tego wnosi mniejszość komisyjna pod przewodnictwem Teuschla poprawkę żądającą zwolnienie od cła dla najsurowszego szkła na zwierciadła, a dla szkieł farbowanych, posrebrzanych, pozłacanych itp. zniżenia z 12 na 4 zł.

Po ożywionej dyskusyi upada wniosek mniejszości komisyjnej, utrzymuje się wniosek większości.

Bez dyskusyi uchwalono dwa rozdziały następujące:

Rozdz. 50ty: „towary kamienne" (i z glin niewypalonych) najprostsze wolne od cła; pospolite 1.50 zł., wytworne 12 zł., drogie kamienie i perły 24 zł. (rozumie się i tu 100 kilo).

Rozdz. 51szy: „towary gliniane" (glina, porcelana, fajans, *terracota*); cegła, dachówka, kafle, pospolite wyroby garncarskie, wolne od cła; inne wyroby, szlachetniejsze od 50 ct. do 12 zł.

Następuje rozdz. 52gi: „żelazo i stal"; surowe, odpadki, stare żelaziwo połamane 50 ct.; w szynach surowych, w blachach, w sztukach odlewanych 1.50 zł.; kute, walcowane w sztabach nieforemnych, szyny na drogi żelazne, surowe obrobione cząstki machin i wozów ponad 35 kilo wagi z osobna, rury z kutego żelaza, stal nieformowana 2.50 zł.; żelazo i stal formowane, obręcze na koła, lemiesze, kotwice i łańcuchy okrętowe 3.50 zł.; blacha żelazna, czarna, dresowana, zagłębiana, przewiercana, stal surowa, płyty żelazne i stalowe surowe (niepolerowane), drut żelazny, drut stalowy niepolerowany 4 zł.; blacha żelazna i stalowa polerowana, pokostowana, lakierowana i t. p., płyty żelazne i stalowe polerowane i t. d., drut żelazny i stalowy polerowany i t. d., struny stalowe 8 zł.

Do rozdziału tego wnosi mniejszość komisyjna pod przewodnictwem Walterkirchena poprawkę przenoszącą niektóre przedmioty już to pod wyższe pozycye, już to do rozdziału następnego, tudzież ograniczającą blachę, płyty i drut do pewnej niewielkiej grubości.

Jednocześnie idzie pod dyskusyę rozdział 53ci: „towary żelazne i stalowe"; najgrubsze towary żelazne (kotły, piece, płyty, koła, rury, ruszty 1 złr. 20 ct.; kosy, sierpy, śruby grube, pleciunki druciane 4 złr.; śrubki i gwoździe drutowe 7 złr.; pospolite wyroby żelazne i stalowe ślufowane, pokostowane, farbowane, siekiery, piły i wszelkie grubsze narzędzia stolarskie, sita druciane, żelazne naczynia kuchenne omalowane, koryta żelazne omalowane 8 złr.; przedmioty najrozmaitsze wytworniejszej roboty 12 złr.; igły, piórka, kółeczka do zegarków, broń palna 30 złr.

Do tego rozdziału wnosi mniejszość komisyjna pod przewodnictwem Walterskirchena poprawkę nie zmieniającą wprawdzie liczb, ale zaprowadzającą inny podział przedmiotów, tak, że przypadłoby na niektóre, szczególniej na narzędzia rolnicze cło wyższe.

W dyskusyi p. Zschock wnosi do rozdziału 52go poprawkę z innym jeszcze podziałem niż w poprawce mniejszości komisyjnej, zmierzającą do nałożenia na niektóre przedmioty cła jeszcze wyższego; ewentualnie zaś wnosi, aby co do rozdziału 52go wszystko pozostało *in statu quo*, t. j., aby ułożono go wedle taryfy dotychczasowej; do rozdziału 53 zaś wnosi nietylko inną klasyfikacyę, lecz i wyższe pozycye.

Tu przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne w poniedziałek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossyanie w Adryanopolu.)

Korespondent *Kölnische Zeitung* opisuje swą podróż ze Stambułu do zajętego przez Rossyan Adryanopola i wrażenia odniesione w tem mieście. „Pierwszym pociągiem kolejowym, który po zawarciu zawieszenia broni odszedł z Konstantynopola do Adryanopola, udałem się dnia 9 lutego do rossyjskiej głównej kwatery. Jazda trwała nie dwanaście godzin jak zwykle, ale 24. Tu i owdzie leżała w poprzek szyn pozostawiona przez Turków armata, w innych miejscach wskutek częstych przemarszów wojsk potworzyły się pomiędzy szynami pagórki ziemi, najczęściej jednak wstrzymywały nasz pociąg bawoły, które z emigrantami tureckimi dostały się z daleka w te strony, a których widok pociągu wprawiał w „nieme zdumienie." Stambulski dworzec kolejowy już od kilku tygodni został przeniesiony do Jenikale, Siedmiu Wież, ponieważ schowany przed Rossyanami materyał kolejowy musiał być pomieszczony w mieście. Opuściwszy Turków w Ademköi, spotkaliśmy pierwszych Rossyan w Czataldży. Adryanopol był pogrążony jeszcze we śnie porannym, gdyśmy do niego przybyli. Przed dworcem kolejowym nie było już widać, jak to dawniej bywało, licznego szeregu wozów; dopiero po niejakim czasie zjawił się butny Bułgar, który za jazdę żądał dwa ruble. Zuchwale trzaskał w powietrzu z bicza, na głowie miał rossyjską czapkę futrzaną zamiast bułgarskiego kołpaka i śmiało jechał środkiem drogi ciesząc się, że nie potrzebuje już ustępować Turkom drogi. Na przyczołku mostowym znajdował się zielony łuk tryumfalny z liści i gałęzi, na wierzchołku sterczał krzyż z rossyjskim napisem. Słońce świeciło wspaniale a Bułgar wskazał biczem na symbol chrześcijański, jak gdyby chciał powiedzieć, że odtąd miasto to będzie chrześcijańsko-bułgarskiem. Może miał i słuszność. Wkroczenie Rossyan wywołało w Adryanopolu jeszcze większe zamięszanie na targach aniżeli w Konstantynopolu. I tak, kiedy przedtem krowę można było dostać za dwa piastry, to po wejściu Rossyan ceny wszystkich towarów podskoczyły odrazu ogromnie w górę a gdyśmy przybyli do Adryanopola, drożyzna przechodziła wszelkie granice. Rossyanie zachowują się wobec tego z taką dobrodusznością, iż każdego Niemca, który brał udział w kampanii przeciw Francyi, wprawiają w zdumienie.

Gdy sułtan Mohamed II w roku 1453 zdobył Konstantynopol, zwrócił swe pierwsze kroki do kościoła św. Zofii, aby go zamienić w meczet. W. książę Mikołaj poszedł za jego przykładem, gdyż zaledwie przybył do Adryanopola wstąpił do pierwszego meczetu, który napotkał na głównej ulicy. Wieczór ku własnemu zgorszeniu spostrzegł, że chrześcijanie adryanopolscy w zbytniej gorliwości illuminowali wspomniony meczet. Jest to jedyna religijna demonstracya, którą tu urządzono i to wbrew (?) woli Rossyan samych, gdyż Rossyanie szanowali meczety skrupulatnie. I tak widziałem na własne oczy, jak żołnierz rossyjski skarcił ostro pewnego Turka, który nie zdjąwszy u progu butów wszedł do meczetu sułtana Selima. Turek myślał może, że przybytek *Ałłaha* został sprofanowany obecnością tego nieczystego *giaura* i nie zasługuje już na uszanowanie. Turkom serce pęka z powodu obojętności ich Boga wobec zbrodni „moskiewskich". „Ałłah! Ałłah!" słyszałem pewnego Turka, którego wzrok spoczywał na obłoconych butach kozaka, chodzącego sobie po świątyni tureckiej; „Ałłah! jak możesz na to zezwolić!"

Meczet Selima, jak wiadomo, należy do najwspanialszych świątyń Islamu. Był on bardzo starannie utrzymywany, podczas gdy meczet św. Zofii w Stambule pustoszeje z każdym dniem coraz bardziej. Dawniej odbywały się w około meczetu Selima uroczystości ludowe, podczas *bajramu* widziałem, jak żołnierze i lud rozpływali się tu w zabawach jarmarcznych. Teraz rozlega się tam głos komendy rossyjskiej, odbywają się mustry i ćwiczenia, jak gdyby wojna miała się jeszcze toczyć przez rok cały a tych kilku Turków, którzy się temu przypatrują, nie mogą się wydziwić gorliwości wojskowej Rossyan. „Rossyanie gospodarują tu jak w zdobytem mieście", odezwał się do mnie pewien wyższy urzędnik z powodu, że do kancelaryi pewnego konsula nadesłano 150 reklamacyj. W rzeczy samej przy obsadzeniu miasta powiedziano po prostu żołnierzom, aby się tam rozkwaterowali, gdzie można. Ale też nie można byłoby dać innego rozporządzenia, jeśli wojska przez całą noc nie miały zostać pod gołem niebem. Tak więc przeziębli żołnierze pospieszyli do próżnych domów, powybijali drzwi a z resztek sufitów, ścian i podług rozniecali ognie. Towarzysze ich, którzy później przybyli, robili to samo a gdy w końcu oprócz czterech pali nic nie pozostało, wydobyto i te, aby w sąsiednim domu wzniecić nowy ogień. Takim sposobem znikła znaczna część mahometańskich domów. Turcy nie wnieśli jednak żadnych reklamacyj, które pochodzą tylko od obcych poddanych i od rajasów. Dla tych ostatnich utworzyła się komisya złożona z Greków, Armeńczyków, Żydów i Bułgarów, która zażalenia przedkłada głównej kwaterze. Żydzi, z właściwą temu narodowi ruchliwością, przyswoili już sobie kilka frazesów rossyjskich, umieją już zachwalać swój towar w języku rossyjskim, wciskają się do pomieszkań oficerskich i z okupacyi rossyjskiej odnoszą rzeczywistą korzyść. Turek w swem szlachetnem poczuciu honoru nie chce naturalnie ofiarować swych usług Rossyanom, ale przypatrując się milcząco i poważnie zachowaniu się Rossyan, pogodził się już z faktem panowania rossyjskiego i z każdym dniem wzrasta na ulicach liczba mahometan płci męskiej i żeńskiej. Adryanopol zmienił się w każdym razie pod wielu względami. Na głównych ulicach widać nieprzejrzane szeregi bud. Żaden krawiec lub szewc nie weźmie już do ręki igły lub szydła chyba za bardzo wielkiem wynagrodzeniem. Gdzie dawniej stał zydel szewski lub stolik krawiecki znajduje się teraz szynk otwarty od ulicy, jak w ogóle wszystkie warsztaty tureckie, przed nim zaś stoi *serkis* lub *mavrodi* lub też hiszpański *coronio* wabiący gości w rossyjskim języku. Za dwa franki można tam dostać kieliszek koniaku, którego butelka kosztowała dwa franki, obok w kotle gotuje się jakiś płyn, od którego rozchodzi się na wszystkie strony bardzo nieprzyjemny zapach, jest to coś w rodzaju ponczu przeznaczonego dla żołnierzy a szklanka płynu tego kosztuje pół franka. Największy zysk przynoszą samowary, gdyż za jednę szklankę herbaty płacą Rossyanie franka. Dla sprzedających jest bardzo na rękę ogromne zamięszanie w pieniądzach. Kaimy zostały usunięte, przez długi czas płacono za jednę lirę 500, z czego żydzi odnosili wielkie zyski, dopiero po otwarciu komunikacyi kolejowej przywrócono kurs stambulski. W ogóle zaprowadzono rachubę frankową, 5 piastrów idzie na jednego franka. Złotych pieniędzy rossyjskich widać najwięcej, obok nich napotyka się napoleondory i tureckie liry.

(Rozbiór Turcyi).

Korespondent *Presse* ze Stambułu pisze 22 lutego: Kwestya oryentalna, która, jak się zdawało, zbliżała się już do końca, wikła się znowu. W każdej ambasadzie zagranicznej, w każdem ministerstwie tureckiem, od każdego bankiera na Gałacie usłyszysz całkiem odmienne zdanie o sytuacyi, a nawet członkowie poselstw zagranicznych i ministerstwa tureckiego wyrażają rozmaite opinie o sytuacyi obecnej. I tak n. p. gdy zapytasz którego z ambasadorów, odpowie ci, że Rossyanie przybyli tu za zezwoleniem Anglii i Turcyi. Jeżeli zagadniesz znowu którego z ministrów, odpowie ci, że wojna europejska jest nieunikniona, albowiem car domaga się stanowczo wydania całej tureckiej floty wojennej, albo przynajmniej 6 okrętów wojennych. Hobart basza chodzi znowu jak zaklęty duch po salach *Sport Orienta le* i zapewnia wszystkich, że raczej zatopi całą flotę turecką, niżby miał chociażby tylko jedną łódź wydać znienawidzonym Moskalom. Pani Layard przyjmuje co wieczora angielskich oficerow, pozostających w służbie tureckiej, tudzież młodziutkich angielskich marynarzy, którzy wyjątkowo otrzymali pozwolenie udania się do Stambułu; w jej salonach powstają wszyscy przeciw niezrozumiałej polityce angielskiej. Cesarz rossyjski telegrafował do sułtana, że każe natychmiast wojskom swoim wkroczyć do Stambułu, jeżeli flota angielska nie ustąpi z pod Stambułu. Młodzi bohaterowie poselstwa angielskiego przerazili się niezmiernie na samą myśl, że flota angielska może jeszcze raz być wycofaną z Bosforu. Pewien Anglik wyraził się w klubie komercyalnym i marynarki: „Jeżeli flota angielska odpłynie z pod Stambułu, przestają być Anglikiem." Inni Anglicy powiadają znowu, że jeszcze nie wszystko stracone i że Turcy zwlekają z umysłu rokowania pokojowe w Adryanopolu, ażeby zyskać na czasie i ażeby Anglii dać sposobność do należytego przygotowania się: skoro Anglia przygotuje się należycie i uderzy na Rossyę, znajdą także i Turcy jeszcze dość siły do zbrojnego wystąpienia przeciw najezdzcy. Od czasu do czasu słuchać także o czynnem wystąpieniu Austryi, ale w tej mierze zdania są bardzo podzielone. Od chwili, w której Gladstone przestrzegał w Izbie gmin rząd angielski, żeby nie zawierał aliansu z Austryą, podzieliła się tutejsza kolonia angielska na dwa obozy, z których jeden obóz niechce nic słyszeć o aliansie austryackim, bo w takim razie weszłaby Anglia na fałszywe tory. Członkowie stronnictwa liberalnego utrzymują teraz, że Anglia nie powinna zawierać sojuszu z Austryą, albowiem sojusz ten przeszkodziłby wyemancypowaniu Serbów i Bułgarów. Inna grupa dyplomatów utrzymuje, że nic nie jest wstanie zapobiedz usunięciu żywiołu tureckiego z Europy i że chodzi już tylko o to, czy Turcya, a raczej Wschód cały ma się dostać pod protektorat rossyjski. Są jeszcze i tacy, którzy dowodzą, że protektorat nie wystarcza i że Anglia musi zająć Egipt i Stambuł i nie wolno jej dopuścić do tego, ażeby Grecy odziedziczyli spadek turecki. Konstantynopol musi należeć albo do Rossyan albo do Anglików, albowiem każde inne słabsze mocarstwo stałoby się łupem Rossyi. Ciężką zaiste byłaby praca, gdybym chciał spisać wszystkie kombinacye i proroctwa krążące po salonach stambulskich. Wystarczy, jeżeli nadmienię, że obawy, iż w najlepszej przyszłości przyjdzie do komplikacyj między Anglią i Rossyą albo między Rossyą a Turcyą, są pozbawione wszelkiej podstawy. Rossya unikać będzie wszystkiego coby mogło Anglii dać powód do zbrojnego wystąpienia. I tak n. p. odstąpiła już Rossya od warunku, ażeby kwestya dardanelska była uregulowaną tylko pomiędzy carem a sułtanem. Co do tej kwestyi ma być zatrzymany *status quo* i wjazd okrętów wojennych do tej cieśniny ma być i nadal wzbroniony. Skoro Rossya nie ma mieć wyłącznego prawa używania tej cieśniny, to woli, ażeby pozostał stan dawny. Ażeby zapobiedz sojuszowi między Austryą a Anglią, należy przedewszystkiem zadowolić Anglię. Ale czyż może Anglia przystać na wniosek co do kosztów wojennych? Nie tylko haracz, który Turcya ma pobierać od Bułgaryi służyć ma za gwarancyę kosztów wojennych, ale także haracz pobierany z Egiptu. Ale jak wiadomo, haracz opłacony przez Egipt służy już jako gwarancya pożyczki angielskiej a niektórzy pessymiści utrzymują, że jedyną odpowiedzią Anglii na ten ostatni warunek będzie natychmiastowe zajęcie Egiptu że zatem Rossyanie stawiąc ten wniosek popełnili wielki błąd, albowiem dali Anglii pretekst do czynnego wystąpienia w Egipcie.

Ale także odsiąpienie okrętów wojennych, zupełne zaspokojenie wierzycieli rossyjskich, przezco angielscy właściciele tureckich papierów państwowych, straciliby wszystko, musiałoby oburzyć Anglików, chociaż nie musiałoby być jeszcze koniecznie powodem do wojny. Turkom nie pozostaje nic, jak przystać na wszystkie warunki Rossya postąpiła sobie bardzo roztropnie, pozostawiając sułtanowi prawie całą flotę jako zabawkę i żądając tylko odstąpienia 4 okrętów. Pierwotne swe pretensye zmodyfikowała Rossya, widząc, że w razie żądania całej floty, zerwałby sułtan dalsze rokowania. Rossyanie zbliżali się coraz bardziej pod Stambuł bez wystrzału. Porównując tekst turecki warunków pokojowych z tekstem rossyjskim, zrobiono nawet odkrycie, że Rossyanie zbliżyli się cichaczem o 4½ kilometrów bliżej pod Stambuł, niżby to byli powinni uczynić w myśl warunków pokojowych. Armii tureckiej nie były oczywiście znane warunki pokojowe, to też cofnęła się ona na linii drogi żelaznej pod Czataldżą o 4½ kilometrów. Tylko przypadek zrządził, że przedwczoraj zrobiono to odkrycie, gdy dyrekcya drogi żelaznej, prowadzącej z Stambułu do Adryanopola zwróciła uwagę ministra spraw zagranicznych, że liczba kilometrów, obsadzonych przez Rossyan, nie zgadza się z tureckim tekstem warunków pokojowych. — W. książę Mikołaj kazał prosić sułtana, ażeby pozwolił mu podpisać traktat pokojowy w Stambule, chciałby bowiem przynajmniej tym sposobem dać satysfakcyę narodowi rossyjskiemu, który domaga się wprost zajęcia stolicy tureckiej przez wojska rossyjskie. Sułtan dał w skutek tego pozwolenie, ażeby główna kwatera rossyjska przeniosła się do San Stefano. Nikt jednak nie wątpi tutaj, że w krótce pojawią się Rossyanie w samym Stambule. W takim razie wyjedzie sułtan z ministrami do Azyi. Na azyatyckim brzegu Bosforu, posiada sułtan dwa piękne pałace, a przeniesienie się jego tam nie miałoby jeszcze znaczenia, że opuszcza stolicę raz na zawsze, ponieważ Stambuł leży po części w Europie a po części w Azyi. Zresztą oswajają się już Turcy z myślą, że wkrótce będą musieli wynieść się raz na zawsze do Azyi."

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik,** hr. Alfred Potocki, wyjechał wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem do Wiednia.

= **Na posłuchaniu** u Najj. Pana byli w ubiegły czwartek: hr. Lanckoroński, członek Izby panów, hr. Baworowski, c. k. podkomorzy i Filip Zaleski, c. k. radca dworu i delegat namiestnictwa w Krakowie.

= **X. Paweł Sapecki,** proboszcz sędziszowski, wybrany został przy wyborze uzupełniającym z większych posiadłości członkiem Rady powiatowej Ropczyckiej.

* **P. Tytus Lewandowski,** o którego uwięzieniu donosiliśmy, został puszczony na wolną stopę.

* **Usiłowane samobójstwo.** Dziś o godzinie 10 rano w koszarach policyjnych poderznął sobie gardło w zamiarze samobójczym żołnierz policyjny Groń. Oddano go do szpitala wojskowego, gdzie uznano ranę za zagrażającą życiu. Śledztwo sądowo-wojskowe, w które popadł w skutek poranienia aresztanta, było powodem tego rozpaczliwego kroku.

* **Kradzież zegarków.** Wczoraj między 8 a 11 godz. wieczór zginęły z pokoju sypialnego pani B. pod l. 11 przy ulicy Karola Ludwika dwa zegarki, jeden złoty damski z czarną emalią, ceniony na 130 zł., drugi srebrny, ankier, oba kryte. Podejrzenie kradzieży pada na jedną ze służących.

Kołnierz piżmakowy znaleziono zeszłego piątku na trotuarze na ulicy Łyczakowskiej. Właściciel zechce się zgłosić w c. k. Dyrekcyi policyi.

— **Przygoda myśliwska.** W *Jagd-Ztg.* opowiada książe Adolf Schwarzenberg: Pewien znany myśliwy z Królestwa Polskiego znajdował się z gośćmi swoimi pp. O. i S. na polowaniu na dziki. S. właśnie chciał z panem P. ruszyć za poszczutym przez psy zwierzem, gdy przy wsiadaniu na swego wierzchowca ugodzony został przez tegoż w głowę tak silnie, że upadł krwią zbroczony. Przyskoczył na pomoc P. i podniósł swego rannego gościa, który odchodził prawie od przytomności. Chwila była krytyczna. Nie umiano sobie zdać sprawy z uszkodzenia, jakie S. poniósł; on sam przynajmniej mniemał, że koniec jego bliski i rzekł do P.: „Pozdrów żonę moją i dzieci; ze muą rzecz skończona.“ P. dosiadł konia i popędził, ażeby sprowadzić sanie, a strzelca Łękawskiego wysłał do odległego o dwie mile miasteczka po lekarza. Tymczasem łowczy Brzozowski udzielał rannemu pierwszej pomocy, łagodząc jego cierpienia okładami ze śniegu. Kiedy przybyły sanie już chwała Bogu poprawiły się stosunki i była wszelka nadzieja uratowania S., który teraz odzyskał przytomność, lubo jeszcze nie pamięć. Ułożono go na saniach i odwieziono do dworu pół mili odległego od miejsca wypadku. Lekarz, który przybył po niejakim czasie oświadczył, że rana wcale nie jest niebezpieczną, S. zatem mógł już podziękować Bogu i swemu duchowi opiekuńczemu, że tak szczęśliwie skończyła się ta przygoda. Gospodarz łowów, oraz p. O. i wszyscy towarzysze polowania okazywali rannemu najtkliwsze współczucie. Na drugi dzień w kościołku pokamedulskim, położonym wśród lasów, odprawioną została uroczysta msza, której oprócz gospodarza łowów i O. wysłuchała cała drużyna łowiecka, leśniczy i gajowi, którzy podczas nabożeństwa trzymali świece, oraz dojeżdżacze i wiele ludu wiejskiego. Przed kościołem trzymano na smyczy ogary. We dwa dni później, kiedy gospodarz łowów z gośćmi swoimi odjeżdżał, a S. z oblepioną plastrami raną wsiadać już miał do sań, oczekiwała nań drużyna myśliwska, by go pożegnac i powinszować mu wyzdrowienia. S. podziękował za to przyjazne, koleżeńskie współczucie i serdecznym okrzykiem na powodzenie łowiectwa pożegnał dzielnych myśliwych. Owym gospodarzem łowów był Artur hr. Potocki, a myśliwymi, którzy okazali rannemu towarzyszowi tyle współczucia, i którym tenże raz jeszcze tutaj składa za to gorące dzięki, byli towarzysze łowów hrabiego. Pan O., jest to w szerokich kołach towarzyskich w Galicyi znany jako dzielny druh i przyjemny towarzysz łowów p. Oczosalski, zaś ranny a szczęśliwie uratowany — książe Adolf Schwarzenberg.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rennes kardynał Gotfryd Brossais Saint Marc, arcybiskup Rennes, przeżywszy lat 75; w Piszczaczu, w Lubelskiem ks. Julian Trętowski, brat filozofa; w Londynie earl Bathurst, były sekretarz tajnej rady królowej, przeżywszy lat 87; we Florencyi senator włoski, markiz Lorenzo Ginori-Lisci.

† **Ludwik Arndts-Arnesberg**. jeden z najznakomitszych współczesnych romanistów, o którego śmierci doniósł nam telegram z Wiednia, był rodem Westfalczyk, urodził się r. 1803 w Arnsberg jako potomek rodziny, która już od kilku generacyj zajmowała wyższe stanowiska, zwłaszcza na polu sądownictwa. Nauki odbywał w Bonn, Heidelberdze i Berlinie; w Bonn habilitował się jako docent prywatny; w r. 1837 został tamże nadzwyczajnym profesorem a we dwa lata później powołany został na katedrę do Monachium. W roku 1849 był członkiem sejmu frankfurckiego, z którego jednak wystąpił, nie mogąc się pogodzić z jego tendencyami, zmierzającemi do wojny domowej. W roku 1855 powołany został do Wiednia jako zwyczajny profesor prawa rzymskiego i na tem stanowisku odznaczony został tytułem radcy rządowego, kawalera orderu Leopolda i członka Izby panów. Podwaliny sławie swojej położył Arndts wydaniem swego klassycznego prawdziwie dzieła „Nauka pandektów“. Był żarliwym obrońcą kościoła, a w Izbie panów przemawiał za utrzymaniem konkordatu.

— **Towarzystwo astronomiczne** angielskie przyznało w tym roku złoty medal baronowi Dembowskiemu z Gallarate pod Medyolanem za ważne poszukiwania co do związku i zależności między podwójnemi gwiazdami. Prezydent jak najpochlebniej wyraził się o tym uczonym, który przez wiele lat w cichości pracując, wzbogacił teraz naukę bardzo ważnemi odkryciami. Kto jest baron Dembowski? Czy Polak?

— **Zuchwałą kradzież** popełnili niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy w nocy na 28 lutego w biurze ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu. Włamali się do ekspedytury i zabrali z tamtąd różne effekta, jak się zdaje jednak nie wielkiej wartości.

— **Powódź** Z Górnej Zabry i Królodworza w Czechach donosi depesza telegraficzna o wielkim wylewie rzeki Łaby wskutek ulewnych deszczów.

— **Pojedynek**. Telegramy z Paryża donoszą o pojedynku na szpady, jaki się tam w tych dniach odbył pomiędzy członkami zgromadzenia narodowego pp. Thomsonem (z lewicy) i znanym Pawłem Cassagnac. Przyczyną pojedynku była okoliczność, że Thomson przerwał Cassagnacowi mowę. Thomson otrzymał pchnięcie w szyję, lecz lekarze mają nadzieję. że rana nie spowoduje śmierci. Jednocześnie donosi telegram z Pesztu, że tamtejszy sąd karny zażądał od sejmu węgierskiego „wydania“, t. j. zezwolenia na uwięzienie posłów pp. Szalay, br. Uechtritz i br. Kaas, oskarżonych o udział w sprawie pojedynkowej Harkanyego. Sejm jednak odmówił zadośćuczynienia wezwaniu temu.

— **Trzy tyary papieskie** — pisze *Unita Cat.* — przechowane są w Watykanie. Pierwsza z nich jest darem Napoleona I, którą cesarz ten złożył był Piusowi VII w roku 1805, kiedy Ojciec św na koronacyę jego przybył do Paryża. Tyara ta jest z aksamitu barwy perłowej z trzema złotemi obręczami, bogato wysadzanemi dużemi, różnobarwnemi brylantami, z których każdy otoczony drobnemi brylancikami. Tyara ta otoczona jest nadto kilkoma sznurami prawdziwych pereł, cennych szczególnie z tego powodu, że pod względem wielkości są równe. Każda ze złotych obręczy wyłożona dwoma rzędami tych pereł. Górna część tej tyary jest z czystego złota wysadzanego rubinami i perłami, a w samym jej środku osadzony duży smaragd, nad którym się wznosi krzyż z wielkich brylantów. Zwieszające się dwie wstęgi zasiane są także rubinami i perłami. Grzegorz XVI w roku 1831 kazał tyarę tę ukryć razem z innemi kosztownościami skarbca watykańskiego, aby je ocalić od grabieży. Po przywróceniu porządku wydobyto kosztowności owe z ukrycia, lecz tyara bardzo w tych zamieszkach ucierpiała. Aksamit zniszczył się zupełnie. a niektóre drogie kamienie i perły powypadały. Zasmuciło to papieża nie mało, kazał więc jubilerowi nazwiskiem Hanibal Rotta w r. 1833 naprawić tyarę. Dnia 15 marca 1834 otrzymał Grzegorz XVI odnowioną tyarę. Ponieważ jednak waży ona około 8 kilo i ledwie może być udźwignięta na głowie, przeto już Pius VII, dla którego była ofiarowaną, kazał sporządzić lekką tyarę z masy papierowej, bogato ozdobioną haftem złotym i srebrnym, oraz barwnemi kamieniami sztucznemi. Tyary tej używali też oprócz niego papieże Pius VIII i Grzegorz XVI Ostatni, nie uważając tego za właściwe, by papieże podczas uroczystych występów posługiwali się taką imitacyą, kazał sporządzić nową tyarę, prawdziwą ale znacznie lżejszą od pierwszej, która kosztowała 1500 skudów. Nie wiadomo nam — powiada dalej przytoczony na wstępie dziennik — czy tyara Napoleona I znajduje się jeszcze w Watykanie, lub czy też Pius IX nie mógł jej po dniu 20 września 1870 ukryć, tak samo, jak to uczynił był w roku 1848, kiedy wybuchła rewolucya. W roku 1855 królowa Iazbela hiszpańska przysłała Piusowi IX nową tyarę dziwnej piękności, ozdobioną wielką liczbą drogich kamieni. Tyara ta, tkana ze srebrnych włókien, składa się z trzech koron równej miary i kształtu, piętrzących się nad sobą w jednakowych odstępach. Każda z tych koron ozdobiona brylantami we dwa rzędy, a nadto dużemi, luźnemi brylantami pomiędzy któremi osadzone są, w liczbie 8. gwiazdy, mianowicie cztery z rubinów, a cztery z smaragdów. Na tej tyarze jest 19.000 drogich kamieni, a w tej liczbie 18.000 brylantów, jest ona dziełem nadwornego jubilera hiszpańskiego, Carlo Pizzala. W styczniu 1855 kazał Pius IX sprzedać tę tyarę za 50.000 skudów, a pieniądze obrócił na cele kościelne i dobroczynne. Ponieważ tyara Grzegorza XVI była za mała ne głowę Piusa IX, papież ten kazał w r. 1855 sporządzić dla siebie nową, bardze lekką i ozdobioną tylko trzema obrączkami złotemi. Zdaje się, że tej to tyary używać będzie także nowy papież.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Cło od nafty.

(Dokończenie.)

Za tem cłem atoli przemawia inny jeszcze moment. Panowie! Wiadomo, że choćby najlepszy zadekretowano podatek, zawsze znajdą się tacy, którzy się usuną opodatkowaniu. Gotowem niemal uwierzyć, że wywołany w całej monarchi ruch przeciw cłu od nafty powstał z inicyatywy ludzi, którzyby tym podatkiem byli dotknięci, a którzy wygodnie sobie żyją, zużywają wiele światła, a nie opłacając innego podatku, musieliby przynajmniej w formie tego cła przyczyniać się do dochodów skarbowych.

Przywodzono tu najrozmaitsze motywa, które przeciw temu podatkowi zdają się przemawiać, a na które musiałbym się zgodzić, gdyby liczby były prawdziwe. I tak usłyszeliśmy z pewnej strony, że Węgry zużytkowują tylko 4 proc. konsumcyi nafty na całą monarchią, a mimo to żądają 30 proc. dochodów z cła od nafty. Zdaje mi się — może się mylę — że cła finansowe nie są dla nas tak niekorzystne. Albowiem Przedlitawia — by wyrażać się w okrągłych liczbach — ma 20, Węgry 15 milionów mieszkańca, a więc Przedlitawia $^4/_7$, Węgry $^3/_7$ całej ludności. Wszyscy mniej więcej tej samej potrzebują ilości światła. Przyznaję, że prowincya, w której mieszkają ludzie zamożniejsi, zużywa dla przyjemności i do pracy więcej oświetlenia. Z drugiej strony atoli, gdy zważymy, że w Przedlitawii wiele miast, nie wiem ile, bo nie mam liczb odnośnych — oświetla ulice gazem i używa go także po fabrykach. podczas gdy na Węgrzech, jeśli się nie mylę, w czterech tylko miastach jest zaprowadzone oświetlenie gazowe, a fabryki węgierskie także niemal wyłącznie używają nafty; gdy wtedy zważymy, że Przedlitawia ma $^4/_7$, Węgry zaś $^3/_7$ całej ludności, stosunek 70 proc. do 30 proc. nie będzie, zdaje mi się, niekorzystny dla Przedlitawii.

Każdy z panów zabierających głos mówił, że nie chce temu rządowi przyzwalać pieniędzy. utrzymując, że w inny sposób, bez obciążania ludności, można przywrócić równowagę w budżecie, co i dla mnie byłoby rzeczą niezmiernie upragnioną. Ale czyż na prawdę myślicie wejść do tego *eldorado* bez podwyższenia cła od nafty? Chociażby i tak — czyż to nie mamy żadnych innych już podatków, które tylekrotnie wspominanym tu klasom niższym więcej są uciążliwe niż cło od nafty? Jak już nadmienić sobie pozwoliłem, niezamożny mniej zużywa nafty od bogatego. ale soli, panowie, potrzebuje niezamożny z pewnością tyle co bogaty. Skoro przeto ułatwimy się kiedyś z niedoborem, a będziemy mieli dosyć pieniędzy, wtedy zniżmy podatek od soli, wtedy znieśmy małą loteryę, które nie bogaczom, lecz ubóstwu dają się we znaki. Oto właściwe pole do rozpraw o klasach niezamożnych, ale nie o nafcie mówić, iżby zgotowywała im zgubę. Nie! — cło od nafty jest podatkiem sprawiedliwszym od niejednego innego. Powinniśmy przez zniżenie podatku od soli i za pomocą wcale innych sposobów, przez wynajdowanie pracy, starać się o podźwignienie klas niższych. Kto wie, czyby nasze finanse, gdyby pobory niestałe inne były niż są, tak źle stały, jak dziś stoją. Spojrzymy na pobory niestałe w Prusiech i we Francyi, a zobaczymy, że wynoszą tam bez porównania wyższy procent dochodów skarbowych niż u nas. Wszakżeż czytamy, że właśnie znów myślą w Prusiech i we Francyi o podwyższeniu tych w porównaniu z naszemi o wiele większych poborów niestałych, podczas gdy tu, ilekroć mowa o poborach niestałych, wysuwają klasy niższe na pierwszy plan i każde podwyższenie ich przedstawiają jako ucisk ludu. Panowie! Nie pobory niestałe od przedmiotu użytku powszechnego, lecz pobory stałe uciskają ludność.

Ostatni z mowców nadmienił, że podwyższenie cła od nafty mogłoby wypaść na korzyść Galicyi, i że byłoby to coś w rodzaju odwetu, gdyby sprzeciwiano się temu podwyższeniu. Na to wcale odpowiadać nie myślę; mniemam, że ubliżyłbym wys. Izbie, gdybym na takie zdanie cośkolwiek odpowiedział. A właśnie z tej samej strony mówiono o ucisku ludu przez podwyższenie cła od nafty, i jakkolwiek JE. p. minister skarbu sprostował mylnie przywodzone liczby, jakkolwiek zbił zdanie, jakoby Przedlitawia traciła na tych cłach finansowych, szanowny preopinant powtórzył, że Przedlitawia zużywa $7^1/_2$ %. Węgry $2^1/_2$ % nafty. Mój obrachunek nie zgadza się z jego rachunkiem. Przedstawiłem go wysokiej Izbie. proszę osądzić, który trafniejszy.

Nie będę już nużył w. Izby szczegółami. wypowiem tylko przekonanie, że podatek ten nie jest tem, czem go okrzyczano, t. j. że nie uciska najwięcej klas najmniej zamożnych, lecz jest raczej poniekąd podatkiem dochodowym, bo zamożniejszy będzie opłacał znacznie więcej od mniej zamożnego, i że dotknie także tych, którzy zażywają opieki prawnej a jednak nie opłacają podatków. Z tych przeto uwag głosować będę za wnioskiem większości komissyjnej.

÷ **Wiedeń**, 28 lutego. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru 1105 sztuk, czyli o 333 sztuk mniej. dowieziono zaś towaru bitego 838 sztuk, czyli o 52 sztuk mniej niż przed tygodniem. Z powodu zbliżających się mięsopustów ruch na targu był nieco ożywieńszy, w ogólności jednak polepszenia tendencyi nie było widać; ceny też nietylko nie poszły w górę, lecz zaledwie się utrzymały; tylko co do towaru bitego cokolwiek się poprawiły. Płacono: towar lekki 30—38, średni 37—42, ciężki 42 do 46 zł. za 100 kilo ż. w., towar bity 43 do 54 zł. za 100 kilo. Skopów było dziś 582, czyli o 208 szt. mniej niż przed tygodniem; towaru zaś bitego dowieziono 74 szt., czyli o 12 sztuk więcej niż dziś tydzień. Mimo małej zniżki w Paryżu, gdzie bywa już towar austro-węgierski, a gdzie dnia 25 b. m. płacono skopy z runem po 95 centimów do 1.03 frk., bez runa 92—93 ctm. za ½ kilo (woły po 70—83 ctm.). u nas dziś szybko rozprzedano wszystko na wywóz po cenie o 2 do 3 zł. wyższej. Płacono: z runem 54 do 55 złr., bez runa 46—52 zł. za 100 kilo. Jagniąt było 590; płacono 8 do 15 zł. za parę.

OSTATNIA POCZTA

Jak się dowiadujemy sejm galicyjski zwołany będzie wraz z innemi sejmami krajowemi dopiero w jesieni.

Rocznica wstąpienia na tron cara Aleksandra II minęła bez podpisania traktatu pokojowego między Rossyą a Turcyą, ale natomiast przyniosła ukaz carski zarządzający formacyę czterech nowych dywizyj rezerwy i brygady artyleryi z 16 bateryami rezerwowemi. Nie chcemy dociekać celu tak znacznego powiększenia sił zbrojnych w chwili, gdy pod murami Konstantynopola ostateczne układy pokojowe z Turcyą są na ukończeniu. Z drugiej strony jednak nie możemy pominąć inspirowanego przez rząd rossyjski komunikatu zamieszczonego w najświeższej *Polit. Corresp.* w formie listu z Petersburga, który w żywych kolorach przedstawia nieprzyjemne wrażenie, jakie zamierzone przez hr. Andrassego żądanie kredytu sprawiło w stolicy rossyjskiej. Autor listu nadmienia na wstępie, że wiadomość o tem przyjęto bardzo źle właśnie w tych kołach rossyjskich, które najbardziej sprzyjały Austryi, i dodaje zaraz, że rząd rossyjski byłby skłonnym zrobić Austryi znaczne w kwestyi bułgarskiej ustępstwa a nawet zgodzić się na rodzaj kontroli okupacyi rossyjskiej w tym kraju, kontroli, któraby dała Austryi gwarancyę, że okupacya rossyjska będzie miała cechę tylko prowizoryczną. Jakiego rodzaju miałaby być ta kontrola, autor listu nie powiada, zdaje się jednak, że ma na myśli okupacyę Bośnii i Hercegowiny przez wojska austryackie.

Wracając do traktatu pokojowego między Rossyą a Turcyą zanotować musimy, że w piątek 1 marca odbyła się w Konstantynopolu narada ministeryalna pod przewodnictwem sułtana i przy udziale Saadullaha beja, jednego z tureckich pełnomocników. Na tej radzie miano ponownie zbadać warunki rossyjskie i powziąć stanowczą decyzyę co do ich przyjęcia lub odrzucenia, którą następnie Saadullah bej zawieść miał do San Stefano. Telegram *Reuter Ofice* z 2 b. m. podaje niektóre decyzye zapadłe na tej radzie a mianowicie, że sułtan zgodził się na pewne ustępstwa w sprawie granic księstwa Bułgarskiego żądając natomiast, aby Rossya zrzekła się żądania odstąpienia części floty tureckiej. Sprawa kontrybucyi wojennej nie została jednak jeszcze załatwioną a więc i podpisanie traktatu nie mogło przyjść do skutku.

Petersburski korespondent *Nordd. Allg. Ztg.* powtarza w ostatnim swym liście z całym naciskiem, że rewindykacya Bessarabii rumuńskiej i unieważnienie, przynajmniej faktyczne traktatu paryskiego z roku 1856. uważają w Petersburgu za sprawę nie mogącą ulegać żadnej dyskusyi. Rossya zdecydowaną jest bądź co bądź przeprzeć te swoje żądania, i gotowa raczej poczynić ustępstwa we wszystkich innych kwestyach, tylko nie w dwóch powyższych, które książę Gorczaków uważa za sprawę honorową narodu rossyjskiego.

Rossyanie rozjątrzeni na Rumunów za opozycyę w kwestyi bessarabskiej, radziby jak najprędzej pozbyć się swych „sprzymierzeńców“ z Bułgaryi. W tym celu, jak donosi *Polit. Corresp.* użyli środka, który nie bardzo może godziwy, doprowadzi jednak prędko do celu. W częściach Bułgaryi zajętych przez wojska rumuńskie, rozdali broń między ludność bułgarską, która od pewnego czasu objawiać zaczyna wielką niechęć przeciw Rumunom. Niechęć ta wzrosła już do tego stopnia. że zachodzi obawa groźnych starć, których Rumuni uniknąć mogą tylko spiesznym odwrotem za Dunaj. Jakoż donoszą, że już 27 lutego rozpoczęły niektóre odziały rumuńskie powrót do kraju, a w krótce ustąpić mają nawet z Widdynia. Na Rumunach sprawdza się więc dosłownie Szyllerowskie *„der Mohr hat seine Schuldigkeit gethan, der Mohr kann gehen“*.

Dnia 14 lutego, jak donosi korespondent *Polit. Corresp.* nadeszła do Tyflisu oficyalna wiadomość o podpisaniu protokołu zawieszenia broni na azyatyckim teatrze wojny i oznaczeniu linii demarkacyjnej między obu wojskami. Protokół zawiera warunek oddania Rossyanom twierdz Erzerum i Batum, które w przeciągu 7 dni muszą być opuszczone przez Turków. Gubernatorem Batumu mianowany generał Franchini, który dotychczas miał zarząd górnych dystryktów Kaukazu. Według dyspozycyj w. x. Michała obsadzone zostaną obie

twierdzył przez dywizyę grenadyerów kaukaskich a mianowiecie Erzerum otrzyma załogę z pułków erywańskiego i gruzińskiego, Batum zaś obsadzone zostanie przez drugą brygadę grenadyerów. Ten sam korespondent wspomina o ogromnych stratach, jakie armia kaukaska poniosła wskutek chorób i epidemii. Na 9740 żołnierzy leczonych w ciągu wojny w szpitalu tyfliskiem było tylko 870 rannych, reszta chorzy głównie na tyfus. W ostatnich czasach zmarł na tę chorobę oprócz gen. Szelkownikowa także najstarszy wiekiem generał kaukaski książę Tarchan Murawow.

Rossyjski dziennik urzędowy ogłasza ukaz carski, upoważniający ministra skarbu do wydawania od czasu do czasu obligacyj skarbowych na termin nie krótszy od trzech miesięcy a nie dłuższy nad rok jeden, przy czem procenta mają być płacone jedynie za czas obiegu tych papierów. Nominalna wartość obligacyj pojedynczych nie może być mniejsza od 1000 rubli. Obligacye te mogą być wydawane w ilości, którą cesarz zatwierdzi. Ukaz nosi datę 22go lutego.

Papież Leon XIII, jak donosi *Polit. Corr.* zakomunikował swe wstąpienie na stolicę św. Piotra wszystkim rządom europejskim z wyjątkiem włoskiego. Nowy papież, podobnie jak poprzednik jego, nie przyjmie zapewnionej mu w ustawach gwarancyjnych dotacyi z funduszów państwa w rocznej kwocie 3,225.000 franków. Nie potrzebuje on tego, mając z świętopietrza i z pozostawionych przez Piusa IX kapitałów zapewniony dochód miesięczny 700.000 franków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 3 marca. Najd. Arcyksiążę Rudolf przybył tu dziś o godzinie 9 rano, witany na dworcu nader serdecznie przez cesarza. księcia następcę tronu, i książąt Karola, Fryderyka Karola i Jerzego. Po przeglądzie kompanii honorowej, udał się Arcyksiążę Rudolf z cesarzem do królewskiego zamku. gdzie Go powitała serdecznie cesarzowa wraz z księżniczkami. Na dworcu kolei oprócz oficerów pułku gwardyi Cesarza Franciszka Józefa, znajdowali się także oficerowie pułku ułanów, nadanego Najd. Arcyksięciu Rudolfowi. O godzinie 5 odbył się obiad w zamku królewskim.

Rzym, 3 marca. *Riforma* zaprzecza pogłoskom o ustąpieniu Crispiego i zapewnia, że Crispi ustąpi tylko przed uchwałą Izby.

Rzym, 3 marca. *Agence Stefani* donosi: Skoro tylko katolickie mocarstwa, utrzymujące stosunki z Watykanem, dowiedziały się o decyzyi papieża Leona XIII, zatwierdzenia kardynała Simeoniego na posadzie sekretarza stanu, uczyniły przedstawienia, które poparte przez kilku kardynałów, odniosły ten skutek, że Simeoni, zaledwie objąwszy swój urząd, podać się musiał do dymissyi. Mocarstwa upatrywały w zatwierdzeniu Simeoniego kontynuacyę polityki, której nie uważają za odpowiednią w obecnej epoce. Papież mianował następnie kardynała Franchi sekretarzem stanu.

Londyn, 3 marca. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola pod datą 2 lutego, że sułtan uczynił Rossyi ustępstwa co do przyszłych granic Bułgaryi. Rossyjska pretensya do pewnej części floty tureckiej została całkiem porzuconą. Obecnie toczą się jeszcze rokowania nad kwestyą kosztów wojennych. Jutro odbyć się ma w San Stefano wielka rewia wojsk.

Observer twierdzi, że urząd zagraniczny nie otrzymał potwierdzenia wiadomości, jakoby Porta wydała rozkaz nieprzepuszczania żadnych statków wojennych przez Dardanelle.

Wiedeń, 4 marca. (*Tel. pryw.*) Dzienniki zapisują pogłoskę, że Arcyksiążę Albrecht uda się do Petersburga.

Utrzymują, że kwestya okupacyi Bośnii i Hercegowiny zawisła od rezultatu rokowań, które toczą się obecnie między Rossyą a Austryą.

Peszt, 4 marca. (*Tel. pryw*). Według *Budapester Corr.* nieprawdą jest, jakoby okupacya Bośnii i Hercegowiny przez Austryę była rzeczą już uchwaloną, lub jakoby rząd miał zażądać kredytu jedynie na koszta tej okupacyi. Hr. Andrassy przedłoży delegacyom jasny i wyczerpujący wywód, który posłuży za umotywowanie żądanego kredytu.

Petersburg, 3 marca, wieczór, Traktat pokojowy został podpisany.

Petersburg, 2 marca. Urzędowa depesza.) W. ks. Mikołaj przesłał następujący telegram carowi: San Stefano, 3 marca, 5 godzina po południu. „Mam zaszczyt powinszować Waszej Cesarskiej Mości zawarcia pokoju. Bóg użyczył nam szczęścia w zakończeniu wielkiej świętej sprawy, podjętej przez Waszą Cesarską Mość. W dniu zniesienia poddaństwa, oswobodziłeś Wasza Ces. Mość Chrześcijan od muzułmańskiego jarzma."

Petersburg, 4 marca. Wiadomość, o zawarciu pokoju rozbiegła się wczoraj późnym wieczorem po mieście. Ogromne tłumy ludu cisnęły się pod pałac carski, winszując pokoju okrzykami: Hurra! Gdy car pojawił się na balkonie, odkryto głowy i odśpiewano hymn narodowy.

Rzym, 3 marca. Koronacya papieża odbyła się dziś między godziną $9^1/_2$ a $1^1/_2$ w kaplicy sykstyńskiej w obecności prałatów i ciała dyplomatycznego wśród tradycyjnych ceremonii.

Rzym, 4 marca. Z powodu illuminacyi niektórych domów, przyszło do zajść ulicznych. Kilkaset indywiduów wyprawiało demonstracye przed oświetlonym pałacem Theodoli; wybito nawet okna. Porządek został wkrótce przywrócony.

Londyn, 4 marca. *Times* donoszą z San Stefano pod datą 2 marca: Warunki pokojowe nie obejmują odstąpienia floty i egipskiego haraczu; także i zahipotekowane dochody państwa tureckiego pozostaną nietknięte. W kwestyi kosztów wojennych nie zawarto żadnego stanowczego układu; jak się zdaje pokryte będą koszta wojenne odstąpieniem terytoryum armeńskiego z wyjątkiem warowni Erzerum. Warunki o Czarnogórze, Serbii i Rumunii zostały przyjęte. Nowa Bułgarya nie będzie obejmować ani Saloniki ani Adryanopola.

Londyn, 4 marca. (*Tel. pryw.*) Z Konstantynopola donosi *Observer*, że między dragomanem angielskiej ambasady a gen. Ignatiewem przyszło do gwałtownego zajścia. Dragoman angielski miał zelżyć Ignatiewa, a ten odpowiedział na to groźbą, że go każe rozstrzelać. (!)

Londyn, 3 marca. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Pokój podpisany. W. Ks. Mikołaj ogłosił tę wiadomość wojsku podczas rewii. Rossya odstąpiła od sekwestru haraczu egipskiego i bułgarskiego na pokrycie kosztów wojennych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, duia 4go marca, godzina 10 minut 58. Akcye kredytowe 229 —, Anglo-Austr. 93·40, Unionsbank $63^1/_2$. Kolej Karola Ludwika 240·—, południowa —·—, Rubel papierowy 1 $27^1/_2$, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —. Napoleonsdor 9·54. Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 3 marca 1878 7 godz. rano.

Barometr 731·29 mm. Psychrometr suchy 5·5°C. Psychrometr wilgotny 5.2°C. Prężność pary 6·4 mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW2. Ozon 5. Opad w mm z ostatnich 24 godzin —

Temperatura powietrza 4.4°R

Barometr idzie w górę.

z dnia 4 marca. 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 735.85 mm Psychrometr suchy — 2.6°C. Psychrometr wilgotny— 1 7°C. Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Temperatura powietrza+ 2.1 °R.

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 marca 1878.

Hotel Angielski.

Pp. F. Dietrich z Bóbrki. B. Horodyski z Krogulca. I. Kowalski z Birczy. S. Łodyński z Nahorca. W. Płocki z Jawcza.

Hotel Langa.

Pp. A. Bogusz z Tomaszowic. A. Angermayer z Preszburga. E. Odeis z Preszburga. K. Eberhard z Wiednia. A. Kindler z Wiednia. N. Weisberg z Jass. E. Düll z Jass.

Hotel Krakowski.

P. Waleski z Rossyi.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Fredro z Podlisek. O. Schnell z Firlejówki. P. Schröder z Lyonu. J. Techowski z Strutyna.

Hotel Kuhna.

Pp. K. Juścieński z Żółkwi. J. Stanek z Wiszenki. K. Mary z Starzysk.

Hotel Warszawski.

Pp. Juchnowicz z Dębówki. H. Kulikowski z Chodorowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. P. hr. Komorowski do Bilinki. J. hr. Koziebrodzki do Podhajczyk. J. br. Bronicki do Stryja. Dr. A. Iskrzycki do Sanoka. A. Rybicki od Rzeszowa. K. Koenig do Krakowa. K. Prodan do Czerniowiec. K. Wiktor do Zarszyna.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny) o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy): o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 marca 1878.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239 —	241 50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	116 50	119 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240 —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
(bez kupona)		
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 60	85 40
„ „ „ 4% „	78 60	79 40
„ „ „ 5% okresowe	84 60	86 40
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 75	90 65
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93 25	94 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6 . w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ 6 „ w. a. w 30 lat.	— —	— —
(bez kupona bieżącego)		
4. Obl. za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	85 —	86 —
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	91 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	19 —	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
Dukat cesarski	5 55	5 64
Napoleondor	9 54	9 64
Półimperyał	9 62	9 78
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ „ papierowy	1 $26^1/_2$	1 $28^1/_2$
100 marek niemieckich	58 50	59 50
Srebro	105 75	107 50
Kupony w srebrze	105 25	107 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 lutego 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61·95	62.10
luty-sierpień	61·95	62.10
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.50	66 70
kwiecień-październik	66 50	66.70
Losy z roku 1839 całe	312 —	314·—
„ „ 1839 piąta część 0%	312.—	314.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.—	110 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118 20	118 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	—.—	—.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	1[illegible].—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73.40	73.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.50	103.—
Bukowiny	81.—	82.—
Galicyi	85.—	85.50
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	75 25	75.75
Węgier	77.50	78.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	93.75	94.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	227.25	227.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	715.—	725 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	785.—	787.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m	360.—	361.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162 —	162 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1980.—	1985 —

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	240. —	240 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	117. —	117.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256.75	257.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.—	74.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	91. —	92.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107. —
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96 -	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ $5^1/_2$	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78. —	78.75
„ „ „ „ po 5%	84.50	85 25
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85. —
Gal. banku hipot. po 6%	89 40	89 80
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.25	93.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	— —
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po $5^1/_2$%	94.50	95.50
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98 —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.75	102 25
„ „ „ „ II. emisyi	99.75	100.25
„ „ „ „ III. „	97 50	98 50
„ „ „ „ IV. „	96 —.	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76 75	77. —
z r. 1867	77.—	77 50
z r. 1868	71.50	72 —
z r. 1872	68 —	68.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.75	67.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	159.75	160.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	95 50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14. —	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a.	23. -	23.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19. —	21 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. -	121 —
„ „ „ 50 zł m. k.	61. —	63. —
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	24.75	25 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark p.	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—
Londyn za 10 ft. szt.	119 60	119 75
Paryż za 100 fr.	47.55	47.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64.—	5 66 —
„ pełnej wagi	5.64.—	5 66 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.55.50	9 56 50
Rossyjski imperyał	9.80 —	9.82. -
Talar związkowy	—.—	—.
Srebro	107.10	107.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z duia 2 marca 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	62	—
„ „ „ w srebrze	66	10
Renta w złocie	73	80
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	790	—
„ „ kredytowego	227	75
Londyn	119	70
Srebro	106	50
Napoleondor	9	$56^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	59	95

Dziennik Urzędowy.

(1243 1—3) **Edykt.**

L. 7053. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kred. włośc. we Lwowie 140 zł. 64 ct. a. w. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności dłużników Jacka i Justyny Wasio pod l. 33 w Siedliskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 18 marca, 24 kwietnia i 22 maja 1878 w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano przy trzecim i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 25 zł.

Cena wywołania 250 zł.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec 1 grudnia 1877.

(1239 1—3) **Edykt.**

L. 6542. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kredyt. włośc., przeciw Józefowi Mazur kwoty 500 złr., względnie 490 zł. w. a. z 12 proc. odsetkami od 28 lutego 1874 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 10 zł. 32 ct. i niniejszych egzekucyjnych 5 zł. 26 ct., publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 44 rep. 46 w Kamienobrodzie położonej, w trzech terminach, a to w dniach 14go marca i 11 kwietnia 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 23 maja 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano. Cena wywoławcza 900 zł. w. a. Wadyum 90 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek 15 listopada 1877.

(1242 1—3) **Obwieszczenie.**

L 7054. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 328 złr. 15 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 22/108 subrep. w Siedliskach położonej, dłużnika Wolfa Schwimmera własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18 marca, 24 kwietnia, 22 maja 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec dnia 1 grudnia 1877.

(1240 1—3) **Edykt.**

L. 6543. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt. włośc. przeciw Maryi Ekes i Józefowi Ekes kwoty 900 złr. względnie 843 złr. 82 ct. w. a. z 12 proc. odsetkami od 18 czerwca 1874 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej przyznanych kosztów sporu 5 złr. 98 ct. i niniejszych egzekucyjnych 6 złr. 27 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 14 rep. 85 w Weissenbery położonej, w trzech terminach a to w dniach 14 marca 1878 i 11 kwietnia 1878, za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 23 maja 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano. Cena wywoławcza 2400 złr. ct. w. a. Wadyum 240 złr.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek 15 listopada 1877.

(1236 1—3) **Edykt.**

L. 1607. C. k. sąd powiatowy brzeżański podaje do wiadomości, że w dniach 27 marca, 26 kwietnia i 22 maja 1878 odbędzie się publiczna sprzedaż 3 kawałków pola w Baranówce położonych Józefa Kiernickiego własnych na zaspokojenie pretensyi Józefa Werschlera w kwocie 170 złr. w. z pn.

Akt zastawniczego opisania i ocenienia tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Brzeżany dnia 16 lutego 1878.

(1189 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 389/prez. Jego Excelencya Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1878 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 6 maja 1878 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował prezydenta c. k. sądu obwodowego dr. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Huberta Freubergera, Emanuela Łozińskiego, Wiktora Nennela, Cypryana Leszczyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Przemyśl dnia 28 lutego 1878.

(1258) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17 Februar 1878. Zl. 4506, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Otazka amnestie ve Francii“ in der Zeitschrift „Budoucnost“ Nr. 3 vom 13 Februar 1878 begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 305 St. Ges. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17 Februar 1878, Zl. 4730, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Das Ministerium Auersperg reactivirt“ in der Zeitschrift „Arbeiterfreund“ Nr. 3 vom 14 Februar 1878 begründet den Thatbestand des Verbrechens nach § 65 a St. G. und wird daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 18 Februar 1878, Z. 4852, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Feuilletonartikels mit der Aufschrift „Volba Pia VII v Benatkach“ in der Zeitschrift „Cech“ Nr. 39 vom 16 Februar 1878 begründet den Thatbestand des im § 64 St. G. bezeichneten Verbrechens der Beleidigung eines Mitgliedes des kaiserlichen Hauses und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Gerichtshof erster Instanz als Preßgericht in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 15 Februar 1878, Zl. 585, zu Recht erkannt:

Der Artikel mit der Ueberschrift „Alle origini“ und der Artikel unter der Rubrik „E chi cettadini“, beginnend mit „La sessione“ und endend mit „E cio avvienne mentre i russi sono alle porte!“ in der Zeitschrift „L'Avvenire“ Nr. 19 vom 13 Februar 1878 begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 16 Februar 1878, Zl. 1268 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Spazature alla rinfusa“, beginnend mit „Sempre cativo incarico il mio“ in der Zeitschrift „Lo Spazzino“ Nr. 3 vom 13 Februar 1878 begründet in den Absätzen 2 und 3 das Vergehen nach Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862 und im Absatze 4 das Verbrechen der Majestätsbeleidigung nach § 63 St. G., — der Artikel „Altro che maffia“ mit den dazu gehörigen Illustrationen begründet das Vergehen nach Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, — die Artikel „Pepa e Checa“ und „Domenika scorsa“ begründet das Vergehen nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschriften verboten.

(1213 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 10362. Beim k. k. Bezirksgerichte in Dolina wird zur Einbringung der Forderung von 200 fl. ö. W. s. N. G. zu Gunsten des Majer Sitrak, die dem Michael Moroz gehörigen sub. CN. 26 liegende keine Tabularkörper bildende Realität am 14 März, 11 April und 16 Mai 1878 jedes mahl um 10 Uhr V. M. bestimmt, bei welchen diese Realität an den Meistbiethenden und zwar beim ersten und zweiten nur um oder über den und beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werdeu.

Der Ausrufspreis beträgt 670 fl. das Vadium 67 fl.

Sämmtliche Lizitationsbedingnisse können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Dolina am 28 Dezember 1877.

(1241 1—3) **Edykt.**

L. 7852. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kredytowy włośc. przeciw Maciejowi Błondziakowi kwoty 150 zł. względnie 104 zł. 92 ct. aw. z 12 proc. odsetkami od 10 października 1870 i 50 zł. względnie 40 zł. 82 ct. z 6 proct. od dnia 10 czerwca 1871 bieżącemi, tudzież 3 prct. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 6 zł. 17 ct. i 4 zł. 4 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 21 rep. w Gródku położonej w trzech terminach a to w dniach 21 marca 1878 i 2 maja 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 27 czerwca 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano. Cena wywoławcza 400 zł. ct. a. w. Wadyum 40 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek 31 grudnia 1877.

(1250 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1216. C. k. sąd powiatowy w Nisku czyni wiadomo, że na dniu 3 marca 1872 zmarł w Maziarni Jakób Małys z pozostawieniem kodycylnego rozporządzenia z dnia 2go lutego 1870, do którego spadku według ustawy jest powołaną jego córka Zofia Jwańcowa.

C. k. sąd nie znając miejsca pobytu tejże, wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu zgłosiła się w tym sądzie i oświadczenie się za dziedzica wniosła, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami, którzy się zgłosili i z kuratorem Jakóbem Małysem dla niej ustanowionym.

Nisko dnia 31 stycznia 1878.

(1246 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4556. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 526 złr. 56 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 5 subrep. w Rehbergu położonej, dłużnika Jakuba Ehresmana własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

13 marca 1878,

10 kwietnia 1878 i

8 maja 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1100 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Krakowiec dnia 15 listopada 1877.

(1251 1—3) **Edykt.**

L. 4434. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 9 marca, 9 kwietnia i 8 maja 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 600 w Błażowy położonej Wawrzyńca i Maryanny Kołodziej własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Salamona Gejgera w kwocie 11 złr. a. w. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 227 złr. 50 ct. zakład 23 złr. a. w.

Akt opisania oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 10 września 1877.

(1237) **Ogłoszenie.**

L. 2037. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastr. Suchowola w obrębie c. k. sądu powiatowego w Brodach położonej, sk'ada się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Brodach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie wrzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 9 marca 1878 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia księgi hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego.

Brody 28 lutego 1878.

(1248) **Obwieszczenie.**

L. 39. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Złotniki z dniem 9 marca 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Mielec dnia 1 marca 1878.

(1252 1—3) **Edykt.**

L. 639. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce, zawiadamia iż w sprawie Józefa Birnbauma, przeciw Wawrzyńcowi i Antoninie Stelmachom pto 300 zł. a. w. odbędzie się dnia 4 kwietnia, 2 maja i 6 czerwca 1878 roku, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 278/158 w Wieliczce dłużników własnej, ciało hipoteczne stanowiącej.

Cena wywołania 893 złr. w. a.

Wadyum 90 złr.

Resztę warunków i extrakt tabularny i protokół oszacowania, można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka 16 lutego 1878.

(1234 1—3) **Edykt.**

L. 939. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia pretensyi Bazylego i Kseni Kozmyna w kwocie 240 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 29 marca 1878 o godzinie 10tej przed południem w zabudowaniu sądu przymusowa sprzedaż połowy realności pod nr. 821 w Tarnopolu na imię Maryi Burłakowskiej zaintabulowanej za jakąkolwiek bądź cenę.

Cena wywołania 642 złr. 25 ct., wadyum 30 złr. w. a.

Bliższe warunki i akt oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

Tarnopol dnia 23 stycznia 1878.

(1238 1—3) **Edykt.**

L. 6541. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Ewie i Michałowi Huatów kwoty 150 złr. w. a. względnie 143 złr. 88 ct. w. a. z 12 proc. odsetkami od 4 lutego 1871 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 9 złr. 48 ct. w. a. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 62 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 33 rep. 3 w Zuszycach położonej w trzech terminach a to dnia 14 marca 1878, dnia 11 kwietnia 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 16 maja 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano. Cena wywołania 300 złr. w. a., wadyum 30 złr.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 15 listopada 1877.

(1233 1—3) **Edykt.**

L. 2448. C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa posiadacza zgubionej książeczki udziałowej towarzystwa zaliczkowego i przemysłowego w Samborze spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością dnia 12 kwietnia 1876 nr. 229 na 300 złr. w kapitale i dywidendy w kwocie 42 złr na imię Anny Pietruskiej wystawionej. aby takową do jednego roku od dnia 3 ogłoszenia edyktu sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tegoż terminu ta książeczke udziałowa za nieważną uznaną zostanie. Sambor dnia 12 lutego 1878.

(1194 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 47. Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianować raczył przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych stanisławowskiego sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 3 czerwca 1878 o godzinie 9 rano rozpocząć ma, prezydenta sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza. zastępcami zaś przedwodniczącego radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radców sądu krajowego Aleksandra Propokowicza, Michała Hofmokla i Jana Noir.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 26 lutego 1878.

(1249 1—3) **Edykt.**

L. 7032. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy sprzedawać będzie w sprawie Mechla Faslera przeciw Wasylowi Hrehirczuk pto. 140 zł. dnia 16 kwietnia, 14 maja i dnia 25 czerwca 1878 realność w Uściu położoną.

Akt opisania, oszacowania i warunki sprzedaży leżą w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mielnica dnia 17 listopada 1877.

(1163) **Edikt.**

Z. 725. Von Stanislawower k. k. Kreisgerichte wird hiemit kund gemacht, daß die Firma Dwora Neumann mit der Bezeichnug „Dwora Neuman“ für den betrieb einer gemischten Spezereiwaarenhandlung in Buczacz und den die Dwora Neumann als Inhaber der Firma in Register für Einzelfimen eingetragen wurde. Stanislau 6 Februar 1878.

(1181 3—3) **Edykt.**

L. 7932. Podaje się wiadomości, że dnia 4 marca, dnia 18 marca i dnia 1 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności Grzegorza Manasterskiego pod nr. 2 w Jezierzanach położonej.

Cenę wywołaczą stanowi kwota 385 zł. w. a., a bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 31 grudnia 1877.

(1219 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8065. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 5 marca, 9 kwietnia, 7 maja 1878 każdym razem przed południem, odbędzie się w tut. sądzie powiat. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 65 w Żabnie położonej, Tomasza Oskroby własnej, celem wydobycia należytości zakładu kr. d. włość.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 900 złr. z której 10 proc. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 15 grudnia 1877.

(1211) **Ogłoszenie.**

L. 156. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Rzeszowie zawiadamia, że arkusze posiadania służące do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Drabinianka z miejscowością Podpramie zostały ułożone i wraz z poprawionemi spisami posiadłości i posiadaczy z kopią mapy katastralnej i protokołami dochodzeń w tymże sądzie przejrzane być mogą.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić należy do dnia 8 marca 1878, w którym to dniu w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia zarządzone będą.

Rzeszów, 27 lutego 1878.

(1199 1—3) **Edykt.**

L. 214. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 650 złr. 53 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 47 rep. 80 w Rzeczycy położonej dłużnika Mykiety Rackiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 marca 11 kwietnia i 13 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 2110 złr. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej, t. j. kwotę 211 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze. Kuratorem dla nieznanych sądowi wierzycieli jest p. Stanisław Krauss.

Uhnów dnia 14 stycznia 1878.

(1216 1—3) **Edykt.**

L. 5609. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności p. Henryka Hickiewicza w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 88 n/84 st. w Bykowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Jana Jaworskiego własnej w dniach 13 marca, 27 marca i 11 kwietnia 1878 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 410 złr. w. a. Wadyum 10 proc.

Reszta warunków i dotyczące akta w tusądowej registraturze leżą do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Łąka dnia 31 grudnia 1877.

(1218 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2930. W c. k. sądzie powiatowym myślenickim odbędzie się 9 kwietnia 1878 i 2 i 24 maja 1878 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa licytacya celem sprzedaży gruntu $3\frac{1}{2}$ zagonów Frydkówki w Myślenicach położonego na zaspokojenie sumy wekslowej 12 złr. z pn. Annie Perlbergowej od Zofii Opydowej przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 600 złr. wadyum 60 złr.

Bliższe warunki, akt oszacowania, i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Myślenice d. 8 lutego 1878.

(1217 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2358. W c. k. sądzie powiatowym myślenickim odbędzie się dnia 5 kwietnia, 3 i 31 maja 1878 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa licytacya, celem sprzedaży $\frac{2}{11}$ czyli $\frac{1}{6}$ części roli Bryliński z budynkami w Górnejwsi położonych, na zaspokojenie sumy 44 złr. 83 ct. w. a. z pn. Urszuli Bernadowej od Zofii Łasowej i małoletnich Tomasza i Rozalii Łasów przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 440 złr. wadyum 44 złr.

Poniżej tej ceny na pierwszych dwóch terminach się nie sprzeda.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Myślenice dnia 7 lutego 1878.

(1190) **Edykt.**

L. 1073. C. k. sąd obwodowy rzeszowski wiadomo czyni, że wierzyciele kredalni upadłego Jonasza Sobla kupca z Rzeszowa na dniu 1 lutego 1878 wybrali na zarządcę masy Kelmana Druckera a na jego zastępcę Mojżesza Weinberga.

Rzeszów 14 lutego 1878.

(1210 1—3) **Edykt.**

L. 19588. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia pretensyi wekslowej dra Maurycego Brauna w sumie 100 złr. w. a. z przynależytościami, odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę sum 2754 zł. mk. i 4000 zł. w. a. z przynależytościami na dobrach Kwiatonowice w powiecie Gorlickim położonych na rzecz dłużniczki Honoraty Najmanowskiej ciążących, w kancelaryi c. k. notaryusza Aleksandra Wisłockiego w dwóch terminach, a mianowicie na dniu 8 kwietnia 1878 i dniu 23 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tym dodatkiem, że sumy te na pierwszym terminie za lub wyżej nominalnej wartości, przy drugim zaś za każdą cenę sprzedane będą.

Wyciąg hipoteczny przejrzeć można u c. k. notaryusza Aleksandra Wisłockiego.

Tarnów 13 grudnia 1877.

(1192 1—3) **Edykt.**

L. 20696. C. k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia niewiadomą z miejsca pobytu p. Magdalenę Kuźmowę, że na prośbę dra Leona Witza 9 października 1877 do l. 16283 wniesioną, uchwałą z dnia 23go października 1877 pozwolił intabulacyę tegoż za właściciela kosztów w kwocie 8 zł. 47 ct. i 2 zł. 38 ct. w. a. w stanie biernym $\frac{4}{16}$ części należących do Magdaleny Kuźmowej z realności pod l. 52/46 w Samborze położonej, tudzież że uchwała ta dla Magdaleny Kuźmowej, doręcza się adwokatowi Budzynowskiemu w Samborze, którego sąd w tej sprawie kuratorem nieobecnej postanowił, naznaczając zastępcą tegoż adw. Kohna w Samborze.

Sambor dnia 31 grudnia 1877.

(1187 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 428. C. k. sąd powiatowy w Delatynie jako władza spadkowa i pupilarna po ś. p. Zygfrydzie Pfisterer, podaje do wiadomości, że w dniu 16 maja 1877 o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą będzie w tymże sądzie przez publiczną licytacyę niewymusowa sprzedaż realności pod l. 77 w Delatynie położona, do tej masy należąca, składająca się z domu mieszkalnego, częścią murowanego, częścią z miękkiego materyału zbudowana, o trzech pokojach, kuchni i spiżarni, ze stajnią i wozownią z miękkiego materyału, z gruntem 580 kw. sążni przestrzeni. przy drodze rządowej do Mikuliczyna prowadzącej.

Cenę wywołania ustanowiono na 1300 zł. w. a., zaś poręczne na 5 proc.

Resztę warunków w c. k. sądzie powiatowym przejrzeć można.

Delatyn dnia 2 lutego 1878.

(1207 1—3) **Edykt.**

L. 3699. Celem zabezpieczenia budowl zachowawczych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcach państwowych w złoczowskim okręgu budowniczym wykonać się mających, odbędzie się w tamtejszem c. k. Starostwie na dniu 21 marca 1878 publiczna licytacya przez pisemne oferty.

Cena fiskalna robót wykonać się mających w roku 1878 wynosi ogółem 1732 złr 27 ct. w. a.

Warunki licytacyjne jak niemniej sumaryczny kosztorys i ceny jednostkowe przeglądnąć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5 proc. wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale też i literami na cały trzyletni okres czasu, a to na wszystkie gościńce razem lub na pojedyncze sekcye drogowe w wyznaczonym powyżej terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty opóźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 21 lutego 1878.

(1247 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5901. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 118 złr. 25 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 33/184 subrep. w Hruszowie położonej dłużnika Ilka Mandziaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włość. dnia

I. 18 marca 1878,

II. 10 kwietnia 1878

III 15 maja 1878

w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Krakowiec dnia 8 grudnia 1877.

(1191 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.11/c. Dla masy rozbiorowej Rubina Brücka w Rzeszowie został Abraham Jachimowicz zarządcą masy, a Natan Liebermann zastępcą zarządcy masy ustanowionym.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów 14 lutego 1878.

(1255 1—3) **Edykt.**

L. 5585. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich posiadaczy książeczki wkładkowej galicyjskiego banku kredytowego we Lwowie nr. 6312 na kwotę 95 złr. 18 ct. w. a. opiewającej na imię Leonarda Zwolińskiego wystawionej, aby takową w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu sądowi krajowemu we Lwowie tem pewniej przedłożyli, ile że w przeciwnym razie książeczka ta za nieważną i wszelkiej mocy prawnej pozbawioną zostanie.

Lwów 9 lutego 1878.

(1198 1—3) **Edykt.**

L. 13776. C. k. sąd powiatowy w Kutach, podaje do powszechnej wiadomości, że w tutejszym sądzie odbędzie się w trzech terminach mianowicie 3 maja, 5 czerwca i 5 lipca 1878 publiczny przetarg realności pod l. 256/457 w Kobakach położonej, Józefa Rudaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zeliga Tillingera, celem ściągnięcia wywalczonej kwoty 90 złr. z pn. z tem, że przy 1 i 2 terminie powyższa realność tylko powyżej. lub za cenę szacunkową. zaś przy trzecim terminie nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena w kwocie 180 złr.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jakoteż bliższe warunki mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Kuty 31 grudnia 1878.

(1259) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien in Strafsachen als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des der Zeitschrift „Illustrirte Lästerschule“ vom 15 Februar 1878 auf Seite 4 enthaltenen Bildes mit der Ueberschrift „Der neue Goldregen: Bilder ohne Worte“ das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 26 Februar 1878.

(1257) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 15 Februar 1878, Zl. 4350, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Rubrik „Vom Tage“ abgedruckten Artikels mit der Aufschrift „Aus dem nationalen Lager“ in der Zeitschrift „Prager Tagblatt“ Nr. 42 vom 1 Februar 1878 begründet den Thatbestand des Verbrechens nach 65 a St. G. wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17 Februar 1878, Zl. 4505, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Die Strömungen innerhalb der staatsrechtlichen Opposition“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 42 vom 12 Februar 1878 begründet den Thatbestand des Verbrechens nach § 65 a Straf Gesetz und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten, und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1205) **Ogłoszenie.**

L. 2764. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść artykułu (wstępnego) umieszczonego w numerze 44 czasopisma: „Dziennika polskiego“ z dnia 22 lutego 1878 pod napisem „Lwów dnia 21 lutego“ w ustępie poczynającym się od słów „Jeżeli prawdą jest, że po strasznych klęskach...“ a kończącym się słowami „nigdy mieć prawo“, zawiera w sobie znamiona zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z §. 65 lit. a. uk., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa, konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik Polski“ jest usprawiedliwioną dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych

Lwów dnia 27 lutego 1878.

(1224 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3548. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że p. Michał Baczyński, mianowany reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5 listopada 1877 l. 14640 c. k. notaryuszem do Ustrzyk dolnych w okręgu c. k. sądu obwodowego Przemyślu, po wypełnieniu prawnych wymogów, dnia 22 lutego 1878 przysięgę służbową złożył.

Lwów d. 19 lutego 1878.

(1186) **Obwieszczenie.**

L. 3199. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy Aron Eibenschütz której używał tenże jako właściciel kantoru wekslowego i handlu korzennego w Krakowie.

Kraków 15 lutego 1878.

(1220 1—3) **Edykt.**

L. 8143. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomem czyni, iż na zabezpieczenie sumy 76 złr. 52 ct. w. a. przez Herscha Feldsteina od Wawrzyńca Chudzika wywalczonej odbędzie się egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod n. k. 44 sub. rep. 20 w Woli dalszej położonej Wawrzyńca Chudzika własnej, w trzech terminach to jest 29 marca 1878, 3 maja 1878 i 7 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 6780 złr. w. a., a chęć kupna mający złoży zakład 678 złr.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na trzecim zaś terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Warunki licytacyjne i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut 13 marca 1877.

(1244 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5900. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 156 subrep. w Bonowie położonej, dłużnika Stefana Biłyk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18 marca, 10 kwietnia, 15 maja 1878, w zabudowaniu sądowem każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

w Krakowcu dnia 8 grudnia 1877.

(1209) **Obwieszczenie.**

L. 599. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Hirsza Langera, której używać tenże będzie jako właściciel handlu korzennego mąki i otręb w Trzebini, podpisując takową: „H. Langer.“

Kraków d. 11 stycznia 1878.

(1227 1—3) **Edykt.**

L. 12585. C. k. sąd pow. miej. del. sea. 11 we Lwowie wiadomo czyni, iż na żądanie Markusa Lebwohla w celu zaspokojenia sumy 175 złr. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż oszacowanego ciała tabularnego w wykazie hipotecznym l. 77 nowej księgi gruntowej gminy katastralnej Kościejów do dłużnika Wincentego Ratusznego należącego przedsięwzięta zostanie w sądzie tutejszym w 3 terminach, a to na dniu 8 kwietnia 1878, 7 maja 1878 i na dniu 11 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 700 złr. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 70 złr. a. w. jako wadyum gotówką albo listami zastawnymi gal. towarzystwa kredytowego lub galicyjskiego banku hipotecznego lub galicyjskiemi obligacyami indemnizacyjnemi jednak nie wyżej nominalnej wartości tychże, lub wreszcie w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Lwów dnia 29 listopada 1877.

(1204 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10186. Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości iż dnia 24 kwietnia 1878 i w dniach następnych odbywać się będą w c. k. namiestnictwie we Lwowie egzamina państwowe przepisane dla rządowej służby budowniczej, tudzież egzamina dla kandydatów starających się o posady upoważnionych od rządu inżynierów cywilnych, architektów i geometrów. Osoby które sobie życzą poddać się jednemu z tych egzaminów, zachcą się zgłosić na piśmie do c. k. namiestnictwa przy dołączeniu dokumentów udowadniających ich przynależność, wiek, ukończone studya i nabyte praktyczne wiadomości i to najdalej do 25 marca 1878 r.

Z c. k. namiestnictwa
we Lwowie dnia 25 lutego 1878.

(1203 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9135. W celu wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcach państwowych w Kołomyjskim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu **14** marca 1878 o godzininie 12 w południe w c. k. starostwie w Kołomyji powtórna licytacya na podstawie pisemnych ofert. Suma fiskalna robót w r. 1878 wykonać się mających wynosi:

na trakcie podbeskidzkim

1) w sekcyi drogowej Kołomyja nr. I.	670 złr. 72 ct.
2) w sekcyi drogowej Śniatyńskiej	566 „ 14 „
na trakcie pokuckim	
3) w sekcyi drogowej Kossowskiej	1751 „ 54 „
4) w sekcyi drogowej Kołomyja nr. II.	2691 „ 53 „
razem:	5679 złr. 93 ct.

Oferty opiewające na budowy w całym okręgu budowniczym lub tylko w pojedynczych sekcyach drogowych, opatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 proc. od sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami, wnoszone być mają do wymienionego starostwa, przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione. Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej plany, kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych, przejrzane być mogą w c. k. starostwie w Kołomyji.

Z c. k. namiestnictwa
Lwów dnia 22 lutego 1878.

(1185 3—3) **Edykt.**

L. 1568. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie c. k. uprzyw. galicyjskiego akc. banku hipotecznego przeciw Paulinie Friedrich i spadkobiercom Henryka Friedricha małoletnim: Henrykowi, Henryce, Zygmuntowi, Bronisławowi i Wilhelminie Stanisławie d. i. Friedrichom o 5 rat amortyzacyjnych z pożyczki 3000 fr. po 138 fr. z pn. i resztę kapitału 2775 złr. 30 ct. w. a. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż realności we Lwowie pod l. 612$^1/_4$ położonej, wedle dom. 89 pag. 381 n. 26 haer. na imię Henryka i Pauliny Friedrichów zapisanej, a powyższej wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego akc. banku hipotecznego wedle dom. 161 pag. 142 n. 56 on. za hipotekę służącej, przez publiczną licytacyę w dwóch terminach dnia 3 kwietnia 1878 i dnia 1 maja 1878 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mającą, na których rzeczona realność tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 6372 fr. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania t. j. kwotę 637 fr. a. w.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

W końcu oznajmia się, że dla wszystkich tych, którzy po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 27 listopada 1877 rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej, nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży się tyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Skowroński kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Gnoiński mianowany został.

Lwów 26 stycznia 1878.

(1182 3—3) **Obwieszczenie**

L. 689. Odnośnie do t. s. obwieszczenia z dnia 29 grudnia 1877 l. 4829 umieszczonego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej podaje się do publicznej wiadomości że rozprawa na dzień 28 marca 1878 na godz. 11 rano wyznaczona odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Żółkwi na tym samym dniu o godzinie 9 rano.

C. k. sąd powiatowy
Rawa dnia 15 lutego 1878.

(1212) **Ogłoszenie.**

L. 1379. Komisya hipoteczna zawiadamia iż arkusze posiadania dla gminy Korabiny sporządzone zostały. Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże arkuszów posiadania wnoszone być mogą na dniu 4 marca b. r. w którem natychmiast rozpoznane będą.

Bojanów 26 lutego 1878.

(1178 1—3) **Edykt.**

L. 7627. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach uznaje Stacha Błahy z Narajowa marnotrawcą nadając mu Stefana Jacek v. Klyn za kuratora.

Brzeżany 23 sierpnia 1877.

Doniesienia prywatne.

Miłośnikom gwoździków

polecam mój od lat 55 zaszczytnie znany

Zbiór najpiękniejszych gwoździków

dostarczając za **gotówkę** lub **pobraniem pocztowem 12 sztuk** dobrych szczepów w 12 gatunkach wraz z opakowaniem po **2 zł. 20 ct.; 25 sztuk** po **4 zł. 30 ct.; 50 sztuk** po **8 zł.**; a **100 sztuk** po **16 zł.** Tak zwane **„Rommelnelken“** tj. pełne gwoździki w rozmaitych barwach na rabaty ogrodowe **12 sztuk** po **1 zł.** Wybierane numera odstępuje po dwojakiej cenie, radzę jednak, by w takim razie stosunkowo o $^1/_3$ część więcej zamawiano, aby tym zapasem uzupełnić można te, które w zimie wyginęły, lub rozkupione zostały. **Nasienie z tego zbioru gwoździków 100 ziarn 50 ct.**

Michał Bullmann

członek kilku towarzystw ogrodniczych i rolniczych i posiadacz dwóch nadgród rządowych etc. w

Klattau (w Czechach)

(1134 2—2)

Podręcznik
dla
władz administracyjnych i autonomicznych
zawierający zbiór ustaw i przepisów o
Policyi ogniowej i budowniczej

opuścił już prasę

i jest do nabycia w Ekspedycyi Gazety Lwowskiej

po cenie 1 zł. za egzemplarz, z przesyłką pocztową **1 zł. 5 ct.**

W Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“ są także do nabycia

Ustawy
o lichwie i pijaństwie

w jednej książeczce. Cena egzemplarza **6 ct.** z przesyłką pocztową **8 ct.**

Zaproszenie
na drugie roczne WALNE ZGROMADZENIE

Członków Stowarzyszenia
Posługaczy Publicznych
miasta Lwowa,

które **dnia 9go marca 1878** w biurze Dyrekcyi Stowarzyszenia o godzinie 5 po południu się odbędzie.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie z rachunków i czynności Stowarzyszenia
2. Podział zysków i strat.
3. Zreorganizowanie Zarządu Stowarzyszenia.
4. Wnioski Dyrekcyi celem rozszerzenia zakresu czynności Stowarzyszenia.
5. Udzielenie absolutoryum z rachunków Zarządowi.
6. Wybór komissyi kontrolującej na rok 1878.
7. Poszczególne wnioski pojedyńczych członków.

(1221) **Dyrekcya.**

Konie
na sprzedaż.

Klacz wierzchowa w 6tym roku półkrwi po Romie od Rywerki, kasztanowata, miary 16tej. Spokojna i wyjeżdżona.

Klacz wierzchowa w 6tym roku, półkrwi po El. Bedawim, pochodząca z Radowiec. gniada, miary 15·5. Wyjeżdżona i wskakana.

Para koni zaprzężnych, klacz w 8mym roku, wałach w 6tym, miary więcej jak 15tej, maści szpakowatej w jabłka. Spokojne i wyjeżdżone.

T. P. Interesowani zechcą się zgłosić listownie franco do Zarządu Ekonomicznego ***w Porchowie***, ost. pocz. ***Potok Złoty.***

(1228)

(1262 1—3) L. 119.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Łańcucie rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady kancelistów

jedną z pensyą roczną 500 złr.
drugą z pensyą roczną 700 złr.

Ubiegający się mają najdalej do 30 dni od dnia ogłoszenia konkursu wnieść prośbę do Wydziału powiatowego w Łańcucie z dołączeniem świadectw wykazujących biegłość nabytą w manipulacyi i rachunkowości.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Łańcut dnia 27 lutego 1878.

Nagroda narodowa
16,600 fr.
Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE

ELIXIR WINNY
WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia,* etc.

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach, u P. Golichowskiego w Poznaniu, u Dokt. Mankiewicza.

(572 2—7)

Administrator

w sekwestracyi będących dóbr na Szlązku pruskim,

Polak, 35 lat mający, będący 3 lata na akademii, życzy sobie, aby mieć zatrudnienie, ponieważ sekwestracya w kwietniu się kończy, od tegoż czasu, objąć za miernem wynagrodzeniem, do św. Jana zastępstwo dziedzica większego obszaru, zająć się założeniem racyonalnego płodozmianu, urządzeniem rachunkowości gospodarczej lub rewizyę tejże. Tenże zamierza od św. Jana objąć stanowisko, lub też stale się osiedlić w którejkolwiek części Polski.

Rekom. ze strony znakomitych osób polskich, jakoteż słynnych gospodarzy niemieckich.

Łaskawe zapytania:

L. L. 1500.

Poste restante

Neumarkt

na Szlasku prusk.

(1188 2—3)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 28 lutego 1878 roku było w obiegu:
Asygnacyj kasowych a. w. złr. 249.500.

Kraków, dnia 1 marca 1878. (1263)

Dyrekcya.

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie
wydaje
ASYGNATY KASOWE

4$^1/_2$ procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
5 „ „ **60** „ „ „
5$^1/_2$ „ „ **90** „ „ „

Wszystkie **6 procentowe asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane **począwszy od 20 kwietnia 1878 r.** tylko **po 5**$^1/_2$ % z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 16 stycznia 1878.

(305 7–?) **Dyrekcya.**

(Przedruk nie będzie opłaconym.)

L. 2538/1878. Ces. kr. uprzyw. (1:29

Kolej galicyjska  Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Z dniem **1 marca 1878** nabywa ważności bezpośrednia taryfa w przewozie węgla z kolejowych stacyj górnoszląskich do stacyj kolei Karola Ludwika tudzież Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej (linij austrjackich), której to taryfy egzemplarzy w Ekonomacie naszym w Wiedniu i we Lwowie dostać można.

Wiedeń, 24 lutego 1878.

Generalna dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.